

# GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADZKA

ROK XVIII 21.03.2008 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

## Niedźwiedź poranił kobietę

W poniedziałkowe popołudnie – 10 marca – dramatyczne chwile przeżyła mieszkanka Teleśnicy Maria R. W lesie nad Zalewem Solińskim została poraniona przez niedźwiedzia. Spotkanie skończyło się dla kobiety zabiegiem chirurgicznym i pobytem w szpitalu.



– Jestem mocno poharatana, ale myślę, że wyjdę z tego – mówi w rozmowie z Inką Wieczerńską pani Maria.

Fot. I. Wieczerńska

Prawdopodobnie feralnego popołudnia weszła ona na teren, gdzie ucztował niedźwiedź i nie zauważyła zwierza. Ten z kolei, nie mając czasu się wycofać, przeszedł do ataku, powalając kobietę na ziemię i raniąc ją pazurami. Z łap niedźwiedzi uratowana została przez męża i syna, którzy krzykami i rzucanymi gałęziami odpeździli napastnika.

Obrażenia okazały się jednak dość dotkliwe. Poszkodowana wymagała sprowadzania z lasu, część drogi niesiono ją na rękach. Zabrana przez karetkę pogotowia, spędziła kilka godzin na sali operacyjnej ustrzyckiego szpitala, gdzie sztyto jej rany.

Poszkodowana to odważna kobieta. Nie bała się chodzić po lasach – twierdzi Marian Czerwonka, leśniczy leśnictwa Łobozew. – Zresztą przez wiele lat pracowała przy sadzeniu młodych drzew i ich pielęgnacji.

Sprawcą ataku może być czteroletni niedźwiedź, prowadzący w tej okolicy samotny tryb życia. Wielokrotnie widywałem go z dość bliskiej odległości i kiedyś się go nie bałem, gdyż wyglądał na sympatycznego misia. Jednak od czasu, gdy daje się po-

dejęć zbyt blisko i nie reaguje nawet na odgłosy pracy silnika, zacząłem czuć przed nim respekt, bo to zachowanie nienormalne u dzikiej zwierzyny.

E. Marszałek  
- rzecznik RDLP w Krośnie

Sluźba Leśna przestrzega przed samotnym wędrowaniem po bieszczadzskich ostępach. Rozdrażnione po nieprzespanej, łagodnej zimie niedźwiedzie - jak się okazuje - mogą być naprawdę niebezpieczne. W górach należy poruszać się szlakami turystycznymi, które są przez te drapieżniki z reguły omijane. Zobaczywszy niedźwiedzia nie należy też gwałtownie rzucać się do ucieczki, gdyż może to właśnie wyzwoić u niego odruch pościgu i ataku. W przypadku bliskiego spotkania starać się spokojnie wycofać z zasięgu wzroku, w razie ataku zaś, upaść na twarz i ostanąć głową.

Ucieczka przed niedźwiedziem jest raczej trudna, gdyż na krótkich dystansach rozwija on o wiele większą prędkość niż człowiek.

Rozmowa z poszkodowaną przez niedźwiedzia na s. 6



Ciepły wiatr już powrócił, przemierza doliny,  
Koniec zimy ogłasza szpak – ptak wiosenny,  
Modrzewie już pełne ptasiej krzątaniny,  
Tylko góry wciąż nieme i las jeszcze ciemny.

Ale wnet przemówią, a las pojaśnieje,  
Gdy świt rozkołysze wielkanocne dzwony.  
Nam - serca się otworzą, ożywią nadzieje!  
ALLELUJA!

Niech radość naszą głoszą! I będą pochwalone!

Niech się zatem – jak napisał w wierszu Jerzy Baryła Nowakowski – z biciem wielkanocnych dzwonów serca otworzą i ożywią nadzieje, nawet te, które - wydawałoby się – już całkiem obumarły

- życzy „Gazeta Bieszczadzka”

## Postowie w Bieszczadach

5-6 marca w Bieszczady zawitali postowie Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dwudniowa, pierwsza w tym roku sesja wyjazdowa tej komisji, poświęcona była generalnie współpracy polsko-ukraińsko-słowackiej w ramach Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpacie Wschodnie”.

Pierwszy dzień pracy komisji to sesje terenowe. Jedną z grup zapoznawała się z działalnością Zespołu Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce i wpływem tych inwestycji na środowisko naturalne. Drugą wizytowała Bieszczadzki Park Narodowy. Ten dzień zakończyło spotkanie posłów z samorządowcami.

Drugi dzień to głównie czterogodzinne plenarne posiedzenie w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym BdPN w Ustrzykach D. Ponad 140 uczestników świadczy o ogromnym zainteresowaniu. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele władz samorządowych i instytucji naukowych. Stronę ukraińską reprezentowała ośmiuosobowa delegacja, w tym dyrektorzy 5 parków narodowych oraz pracownicy Ukraińskiej Akademii Nauk. Ze Słowacji byli przedstawiciele Parku Narodowego „Połoniny” i „Wychodne Karpaty”, wchodzącego w skład MRB „KW”.

c.d. na s. 6

Pranie  
dywanów, wykładzin,  
tapicerki samochodowej  
i meblowej.  
FHU „Barka”  
Czarna Góra 88b  
Tel. 013 461 9264,  
kom. 501 798 701.

WYCASY TURYSTYKA BIETY  
**KURIER**  
BIURO PODRÓŻY  
NAJNOWSZA PROMOCJA LOT-u !!!  
NOWY JORK ZA 1740 zł  
CHICAGO ZA 2040 zł  
WYLOTY Z RZESZOWA !!!  
KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720  
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724  
38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

**PODKARPACI BANK NIERUCHOMOŚCI**  
**NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”**  
Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42  
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08  
**SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”**  
Rzeszów, ul. 3 Maja 14  
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl  
**NOCLEGI „U JANUSZA”**  
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)  
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery  
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

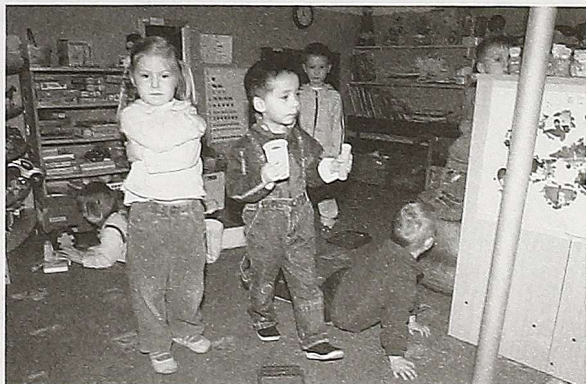
**“PROFIL”**  
Sanok ul. Okulickiego 8  
tel. 46 320 09  
**PRODUKCJA METALOWA**  
**OGRODZENIA**  
**BRAMY**  
**BALUSTRADY**  
Producent  
siatki ogrodzeniowej

**NATURALNE DEKORACJE**  
**ABP**  
PANELE DOCIEPLENIA  
Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

## INFORMACJE

## PRZEDSZKOLAKI W KLUBIE

- Na pewno przedszkole jest potrzebne. Dzieci lepiej się rozwijają. Są w grupie i uczą się współpracy. Stają się bardziej samodzielne. Uczą się różnych nowych rzeczy. Dużo tutaj robią. W domu nie zawsze jest na to czas - mówi mama Oli.



Dzieci są w grupie i uczą się współpracy

Fot. T. Szewczyk

Ola – podobnie jak innych 24 dzieci w wieku przedszkolnym - chodzi na zajęcia do klubu przedszkolaka w Czarnej. Klub powstał wtedy, kiedy przestał tutaj funkcjonować ośrodek przedszkolny.

## Od ośrodka do klubu

Ośrodek przedszkolny zaś utworzono w listopadzie 2005 r. w ramach projektu „Ośrodki przedszkolne – szansa na dobry start”. Projekt był realizowany przez gminę Czarna wspólnie z Fun-

dacją Rozwoju Dzieci im. J. A. Komeńskiego z Warszawy. Fundacja wyposażyła przedszkole w meble i zabawki, opłacała nauczycielkę przedszkola oraz finansowała konsultacje logopedyczne i psychologiczne. Gmina zapewniała pomieszczenia, ogrzewanie, odpowiednie warunki higieniczno-sanitarne...

Ale wszystko, co dobre, szybko się kończy. Dofinansowanie ośrodka przedszkolnego ze środków projektu

zakończyło się w lutym...

- Postanowiliśmy to prowadzić dalej na podobnych zasadach jako klub przedszkolaka – mówi wójt Czarnej Marcin Rogacki. – Wyposażenie pozostało, a gmina ze swojego budżetu opłaca nauczycielkę. Dodatkowo składamy wniosek o dofinansowanie na ośrodki przedszkolne do programu „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach” pilotowanego przez Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie.

## Zabawa z nauką

W klubie przedszkolaka w Czarnej jest 11 trzylatków i 14 cztero- i pięcioletków. Każda z grup wiekowych ma zajęcia trzy razy w tygodniu po 4 godziny.

- Nie prowadzimy wyżywienia. Dzieci przynoszą sobie z domu kanapki, pić. Czas poświęcamy głównie na zabawę i naukę – mówi prowadząca zajęcia w klubie przedszkolaka Bożena Korfanty. – Rodzice od czasu do czasu składają się i wtedy kupuje się słodycze czy owoce dla dzieci. Poza tym zawsze jeden z rodziców ma dyżur i pomaga w sprawowaniu opieki nad dziećmi.

W marcu wygasa również projekt na prowadzenie ośrodka przedszkolnego w Polsce. Ale i tam samorząd gminy nie zamierza pozostawić przedszkolaków i ich rodziców bez wsparcia...

- W Polanie też nie zlikwidujemy ośrodka przedszkolnego - zapewnia wójt Czarnej – Tak jak w Czarnej będziemy go prowadzić jako klub przedszkolaka.

T. S.

## DAWID WALCZYŁ Z GOLIATEM

Przymierzając się w 2007 r. do racjonalizacji sieci szkół w gminie, samorząd olszanicki przygotował spójną koncepcję. Jednak część zaproponowanych zmian nie uzyskała akceptacji Podkarpackiego Kuratora Oświaty. Lwia część pomysłu wskutek tego padła.

Broniąc swoich racji i argumentów, władze gminy zaskarżyły – i to dwukrotnie – postanowienie kuratora do Ministra Edukacji Narodowej. Kiedy te posunięcia okazały się nieskuteczne, a postępowanie MEN wyglądało na grę na zwłokę, olszanicy samorządowcy zdecydowali się na ruch niekonwencjonalny: zaskarżyli zarówno postanowienie kuratora, jak i postępowanie ministra do Wojewódzkiego

Sądu Administracyjnego w Warszawie.

125 stycznia b.r. warszawski sąd wydał w tej sprawie wyrok. Sąd podzielił w pełni argumenty przedstawione przez samorządowców olszanickich i uchylił wszystkie zaskarżone przez nich postanowienia kuratora i ministra edukacji.

- Walczyliśmy o zasady, o szacunek dla prawa i dla samorządów terytorialnych – wyjaśnia wicewójt Olszanicy Robert Petka. – Jak wiadać, walka Dawida z Goliatem może skończyć się zwycięstwem Dawida nie tylko w Biblii.

Teraz olszanicy samorządowcy zastanawiają się, co zrobić, aby to zwycięstwo przyniosło gminie coś więcej niż tylko satysfakcję.

a. z.

## Stefkowa zostaje przy Olszanicy

Mieszkańcy Stefkowej 9 marca wzięli udział w konsultacjach. Odpowiedzieli w nich na pytanie, czy są za odłączeniem od gminy Olszanica i przyłączeniem go do gminy Ustrzyki Dolne, czy też opowiadają się za zachowaniem stanu istniejącego. Wyraźna większość uczestników konsultacji opowiedziała się za pozostaniem w olszanickiej gminie.

Sprawa przynależności Stefkowej do jednej czy drugiej gminy okazała się bardzo ważna dla jej mieszkańców. Wskutek tego frekwencja w konsultacjach była o wiele wyższa niż w wyborach parlamentarnych, prezydenckich, a nawet samorządowych. Wzięło w nich udział 326 osób z 517 uprawnionych. Frekwencja wyniosła zatem blisko 63%.

Za przejściem Stefkowej do gminy Ustrzyki Dolne głosowało 105 mieszkańców. Pozostanie w gminie Olszanica wybrało 214 osób. Siedmiu uczestników konsultacji wstrzymało się od opowiedzenia się za jednym lub drugim rozwiązaniem.

- Trzeba podziękować mieszkańcom przede wszystkim za to, że wzięli udział w konsultacjach – mówi olszanicki wójt Krzysztof Zapala. – Była to jedna z ważniejszych decyzji dotyczących ich miejscowości i naszej gminy. Chciałbym też podziękować za rozsądek, jakim się wykazali, opowiadając się w większości za pozostaniem w gminie Olszanica. Ze swojej strony deklarujemy, że jako samorząd będziemy nadal pracować na rzecz rozwoju naszej gminy, nie unikając trudnych problemów i decyzji.

Przy takim wyniku konsultacji postępowanie zostaje zakończone. Stefkowa pozostaje w gminie Olszanica i nie zmieniają się granice gmin i powiatów.

t. s.

## „GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Prezydium Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Sejmu RP do sali konferencyjnej Muzeum Przyrodniczego BdPN w Ustrzykach D. na wyjazdowe posiedzenie Komisji;

- Ośrodek Promowania Przedsiębiorczości w Sandomierzu oraz Fundacja „Fundusz Współpracy” do Ośrodka Konferencyjno-Szkoleniowego Hotel „Basztowy” w Sandomierzu na spotkanie informacyjno-szkoleniowe „Dosiadawstwa ekonomii społecznej w Polsce na przykładzie PIW EQUAL”;

- dyrekcja, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół Publicznych w Ropience do Szkoły Podstawowej w Ropience na rozstrzygnięcie gminnego konkursu „Palma Wielkanocna 2008”;

- Biblioteka Narodowa w Warszawie do Sali Rycerskiej Pałacu Rzeczypospolitej na pierwszą z cyklu dziesięciu Debat Herbertowskich zatytułowaną „Herbert a polskość”;

- Wydział Informacji i Promocji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego Hotelu Radisson SAS we Wrocławiu na konferencję promocyjną produktów turystycznych Dolnego Śląska;

- Stowarzyszenie Agroturystyczne „Galicyskie Gospodarstwa Gościnne – Bieszczady” do sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Lesku na XXVIII Sprawozdawczo-Wyborczy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia;

- Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku do „Małej Galerii” w BDK na wernisaż wystawy malarstwa Jolanty i Waldemara Kordyacyjnych „Twoje pejzaże, moje anioły”;

- Zespół Szkół Publicznych nr 2 – Narciarska Szkoła Sportowa im. T. Kościuszki w Ustrzykach D. do Ustrzyckiego Domu Kultury na Święto Patrona Szkoły;

- Fundacja „Fundusz Współpracy” do Hotelu Courtyard by Marriott w Warszawie na konferencję „Osiągnięcia na dziś, pomysły na jutro”, podsumowującą dokonania Krajowych Sieci Tematycznych.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

## Pani Annie Germak

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

## OJCA

składają

burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk Suluja  
oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych

Mszą żałobną w Kościele Parafialnym w Czarnej  
pożegnaliśmy 12 marca

## śp. Zbigniewa Świdierskiego

- członka Koła Łowieckiego „Żbik” w Ustrzykach Dolnych. Odszedł z naszego grona nagle wspomniały kolega, nieodżałowany towarzysz wypraw łowieckich, człowiek skromny o wielkim sercu i pogodzie ducha.

Zbyszku! Będzie nam Ciebie bardzo brakowało! Niech św. Hubert włączy Cię do swego orszaku w Krainie Wiecznych Łowów.

Pograżonym w smutku - żonie Ewie i rodzinie -

składamy wyrazy szczerzego żalu.  
Zarząd Koła „Żbik”  
w Ustrzykach Dolnych

## Pani Ani Germak

- głównej księgowej  
„Gazety Bieszczadzkiej”

szczerze  
współczujemy  
z powodu śmierci

## TATY

- pracownicy  
i współpracownicy  
„Gazety Bieszczadzkiej”

## Koleżance

Helenie Brzeskiej

szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

## MAMY

składają

wójt i pracownicy  
Urzędu Gminy w Lutowiskach

## Koleżance Iwone Mielcarek

szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

## MAMY

składają

wójt i pracownicy  
Urzędu Gminy w Lutowiskach

## INFORMACJE

KPOLICYJNA  
KRONIKA

Pielęgniarka z izby przyjęć leskiego szpitala 28 lutego powiadomiła miejscową KPP, że do szpitala trafiła Kornelia S., która wskutek potrącenia przez samochód doznała ogólnych potłuczeń.

W Jabłonkach 29 lutego ok. godz. 13.00 Witold Z., jadąc mercedesem od strony Leska, zauważył wbiegającą na drogę sarnę. Aby uniknąć zderzenia ze zwierzęciem, skręcił gwałtownie w prawo i wjechał do rowu, uszkadzając samochód. Sarna uciekła.

Mieszkaniec Glinnego Mikołaj M. 1 marca zgłosił w leskiej KPP, że ktoś z jego posesji ukradł mu motorower „Jawa”. Właściciel wycenił wartość skradzionego jednoślada na 500 zł.

W Lesku na ul. Śliżyńskiego 2 marca o godz. 20.35 Łukasz T. uniemożliwił przejazd służbowego samochodu policyjnego. Młody człowiek (21 l.) wyszedł na jezdnię i stanął przed nadjeżdżającym landroverem. Interwenującym policjantom odmówił podania swoich danych personalnych, a na dodatek groził im, używając przy tym „słów powszechnie uznawanych za obelżywe”. Po przebadaniu okazało się, że w wydychanym przez Łukasza T. powietrzu jest 1,87 promila alkoholu. Do wytrzeźwienia i wyjaśnienia sprawy trafił on do policyjnej izby zatrzymań.

Jedna z mieszańek Leska 3 marca złożyła zawiadomienie w miejscowej KPP, że Alfred S. grozi jej od czerwca ub. r. pobiciem i ona obawia się spełnienia tych groźb. Stosowanie groźb karalnych jest przestępstwem. Postępowanie w tej sprawie prowadzi KPP Lesko.

Anna D. z Ustrzyk D. 3 marca zgłosiła w miejscowej KPP, że 15 lutego zakupiła na portalu internetowym „Allegra” skórzaną torebkę za 240 zł. Po otrzymaniu torebki stwierdziła, że jest ona wykonana ze sztucznej skóry. Sprzedający nie chce uznać reklamacji.

Demetriusz R. 4 marca powiadomił policję, że jakiś złodziej z szatni Ośrodka Rekreacyjno-Wypoczynkowego „Bystre” w Bystrym k. Baligródu ukradł mu dokumenty (dowód osobisty i prawo jazdy).

Właściciel sklepu „Bol-Met” w Ustrzykach D. Adam B. ujawnił 4 marca kradzież z włamaniem. Jakiś złodziej po urwaniu kłódek od magazynu i przedostaniu się do wnętrza dokonał kradzieży opon wartości 20 tys. zł na szkodę zgłaszającącego.

Również 4 marca Jan P. zawiadomił leską KPP, że znany mu Grzegorz O. naruszył jego nietykalność cielesną poprzez kilkakrotne uderzenie ręką w twarz i groził mu pobiciem. Z uwagi na postawę sprawcy zgłaszający obawia się, że może dojść do spełnienia tych groźb.

Z kolei Tadeusz W. zgłosił 4 marca w leskiej KPP, że Zygmunt H. przywłaszczył sobie jego kontener na śmieci. Swoją stratę poszkodowany oszacował na 600 zł.

W Rabem 4 marca funkcjonariusze Straży Granicznej z Czarnej zatrzymali do kontroli volkswagena vento, prowadzonego przez Jana P. W wydychanym przez niego powietrzu

stwierdzono 2,18 promila alkoholu. Na dodatek kierowca ów nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdu.

Bolesław Sz. zawiadomił 4 marca ustrzycką KPP, że poprzedniego dnia ok. godz. 17.00 na terenie wypалу węgla w Trzciancu spożywał alkohol ze znanym mu Andrzejem P. W trakcie spotkania Andrzej P. uderzył go w głowę, po czym ukradł mu 200 zł. Poszkodowany doznał urazu głowy i był zaopatrzony ambulatoryjnie w szpitalu w Ustrzykach D. Sprawca został zatrzymany do wytrzeźwienia i wyjaśnienia sprawy. Sąd Rejonowy w Lesku 6 marca zastosował wobec Andrzeja P. areszt na 3 miesiące.

W Ustrzykach D. na ul. 29 Listopada na parkingu przy sklepie nr 7 kierująca 4 marca samochodem młody mężczyzna podczas cofania uderzył w tył samochodu honda, należącego do Władysława D., po czym oddalił się z miejsca zdarzenia w nieznanym kierunku.

W Glinnem 5 marca ok. godz. 23.15 kierujący polonezem caro Mirosław G. nie zachował należytej ostrożności od pojazdu poprzedzającego, w wyniku czego najechał na tył fiata tempra.

Instruktor nauki jazdy Andrzej Z. 6 marca powiadomił leską KPP, że jeden z jego kursantów, który w Krośnie oblał egzamin na prawo jazdy, odgraża mu się telefonicznie.

Na parkingu w leskim rynku 7 marca ok. godz. 12.15 kierująca fordem rangerem Klaudia Z. nie zachowała podczas cofania należytej ostrożności i doprowadziła do uszkodzenia zaparkowanego forda escorta.

Elżbieta S. z Ustrzyk D. 7 marca zgłosiła w miejscowej KPP uszkodzenie zamków, lusterka i opon w jej opelu kolibra. Samochód był zaparkowany przed blokiem przy ul. 29 Listopada. Wartość strat oszacowano na 1050 zł.

Jakub K. 7 marca powiadomił KPP w Lesku, że Elwira S. przywłaszczyła sobie, należące do jednej z instytucji pieniądze. Chodzi o kwotę ok. 3900 zł. Czynności w tej sprawie prowadzi leska KPP.

W Brzegach D. 7 marca kierujący volkswagenem passatem na łuku drogi najechał na leżący na jezdni kawałek drewna i uszkodził felgi lewych kół.

W nocy z 7 na 8 marca dyspozytor KP PSP w Lesku powiadomił miejscową KPP o pożarze budynku w Potstolowie.

Dyspozytor leskiej KP PSP 8 marca o godz. 0.50 poinformował KPP w Lesku o pożarze w jednej z hurtowni na placu koło dworca autobusowego w Lesku.

Józef H. 8 marca zawiadomił policję, że jakiś złodziej ukradł z jego warsztatu w Mchawie piłę motorową „Stihl” wartości 1500 zł.

Wskutek pożaru 8 marca w Polańczyku całkowicie spalił się dom letniskowy, należący do Stanisława R. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej zwarcie instalacji elektrycznej. Suma strat wynosi 60 tys. zł.

Również 8 marca doszło do pożaru w budynku mieszkalnym w Lesku. W jego wyniku częściowo spalił się drewniany strop w kuchni oraz konstrukcja. Straty poniesione przez właściciela budynku Mariusza M. oszacowano wstępnie na 10 tys. zł. Prawdopodobnie przyczyną pożaru była nieszczelność przewodu kominiowego.

Anna S. powiadomiła 8 marca leską KPP, że podczas jej nieobecności w domu ktoś przy użyciu pozostawionego w schowku klucza otworzył drzwi, wszedł do wnętrza i ukradł 300 zł.

Czesław J. z Ustianowej zgłosił 9 marca w ustrzyckiej KPP, że pomiędzy 2 a 9 marca ktoś przedostał się przez drzwi garażowe do wnętrza budynku, który nie jest zamieszkały, i skradł wzmacniacz wartości 1000 zł, dwa poroża jeleni z czaszkami i trzy pojedyncze rogi wartości łącznej ok. 4000 zł.

Policjanci z ogniwa patrolowo-interwencyjnego leskiej KPP 9 marca zatrzymali Tadeusza S., który awanturował się w swoim miejscu zamieszkania w Dołżycy. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,88 promila alkoholu.

Stanisława M. z Nowosielec Kozičkih zawiadomiła ustrzycką KPP, że będąc 27 lutego na bazarze w Ustrzykach D., została okradziona przez nieznanego sprawcę. Złodziej ukradł jej z torebki kosmetyczkę, w której znajdował się tylko paszport okradzionej.

W Krośnieniu 10 marca zatrzymano do kontroli mazdę, kierowaną przez Andrzeja K. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,7 promila alkoholu.

Na parkingu przy Domu Handlowym „Halicz” przy ul. Kolejowej w Ustrzykach D. 11 marca kierujący fiatem punto Tadeusz J. podczas wyjazdu najechał na volkswagena polo, kierowanego przez Monikę G.

Krystyna M. z Ustrzyk Dolnych 11 marca zgłosiła w miejscowej KPP, że w nocy z 10 na 11 marca jakiś złodziej ukradł przednią tablicę rejestracyjną fiata 126p, który był zaparkowany przed blokiem w pobliżu Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin”.

Czerwony  
dogoniony

Dyżurny KPP Lesko 6 marca ok. godz. 17.40 został powiadomiony, że po ulicach Leska z bardzo dużą prędkością jeździ czerwony samochód.

Po przyjęciu zgłoszenia dyżurny powiadomił o tym policjantów ogniwa patrolowo-interwencyjnego. Policjanci z patrolu zauważyli, że odpowiadające opisowi auto wjechało na plac przy bazarze w pobliżu skrzyżowania ul. Słowackiego i ul. Kościuszk.

Za kierownicą czerwonego nissana datsuna zasiadał... 16-letni Sebastian B., nie mający uprawnień do kierowania pojazdami.

Okazało się, że tego samego dnia nissan został kupiony od poprzedniego właściciela przez kolegę niepełnoletniego „kierowcy”. Ponieważ nowy właściciel nie chciał odebrać pojazdu, odholowano go na parking strzeżony. Natomiast Sebastiana B. przekazano rodzicom.

## Z pistoletem przez granicę

Na przejściu granicznym w Krośnieniu 5 marca funkcjonariusz Służby Celnej podczas odprawy znalazł pistolet gazowy, który nie został zgłoszony do kontroli celnej. Jego właściciel nie miał też zezwolenia na przywóz broni do Polski.



Maly pistolet maly, wielki kłopot  
Fot. OC Krośnienko

Podczas szczegółowej kontroli samochodu osobowego „Kia Carnival”, kierowanego przez obywatela Ukrainy Oleksandra G., jeden z krośnieńskich celników ujawnił w aucie przewożoną nielegalnie broń palną gazową. Był to pistolet „Minigap” kaliber 9 mm z pięcioma pociskami gazowymi.

Sprawcę wraz z przewożonym przez niego pistoletem przekazano policjantom z KPP w Ustrzykach D. w celu dalszego prowadzenia postępowania.

a. z.

Pożegnanie  
z passatami

Ok. północy 1 marca na przejściu granicznym w Krośnieniu do odprawy celnej pojechał volkswagen passat, prowadzony przez mieszkańca Jasła.

W trakcie kontroli celnicy z Oddziału Celnego w Krośnieniu znaleźli w aucie 470 paczek ukraińskich papierosów „Classic”. Pomysłowy jaślanin przemycił papierosy w tylnych kołach oraz w specjalnie przerobionych do tego celu progach samochodu.

Tym razem w związku z przystosowaniem do przemytu pojazd został zatrzymany do dyspozycji sądu – informuje jeden z krośnieńskich celników. – Sprawcę – oprócz przepadku towaru i kary grzywny – czeka najprawdopodobniej również utrata auta na rzecz Skarbu Państwa.

Również ze swoim volkswagenem passatem będzie się pewnie musiał pożegnać mieszkaniec Iwonicza Zdroju. Kiedy 4 marca przekraczał granicę ukraińsko-polską, celnicy ujawnili w przerobionych progach auta 190 paczek ukraińskich papierosów „Classic”.

Podobnie jak w przypadku jaślanina, tak i w przypadku iwoniczanina nastąpiło zajęcie pojazdu. A o dalszym losie auta zdecyduje sąd.

a. z.

## Na bakier z prawem

Funkcjonariusze Służby Celnej z Krośnienka wraz z policjantami z sekcji do walki z przestępstwami gospodarczymi KPP w Ustrzykach D. przeprowadzili 29 lutego kontrolę posesji w Ropieniec. Działania te przyniosły efekt.

Zwykle takich działań nie prowadzimy w ciemno – mówi jeden z celników. – Wcześniej typujemy osoby, spośród tych, którzy bardzo często przekraczają granicę albo skupują przewożone przez granicę papierosy czy alkohol od innych. W związku z tym mamy niemal stuprocentową pewność, że osoby, u których przeprowadzamy działania kontrolne, są na bakier z prawem.



Tym razem towar nie pojechał w głąb kraju  
Fot. OC Krośnienko

W wyniku kontroli przeprowadzonej w Ropieniec ujawniono 590 paczek papierosów różnych marek oraz 99 butelek wódki, wyprodukowanych na Ukrainie i nie mających polskich znaków akcyzy. Wraz z towarem wpadli także jego właściciele.

Sprawcy przyznali się, że zajmowali się skupowaniem i gromadzeniem papierosów i alkoholu, a potem przewozili to w głąb Polski i sprzedawali z zyskiem – dodaje celnik.

Ujawniony towar uległ przepadkowi. Natomiast „paserzy celni” skorzystali z możliwości dobrowolnego poddania się karze.

h. t.

## Ścigany i doścignięty

Policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP 3 marca patrolowali drogę krajową pomiędzy Leskiem a Stefkową. Ok. godz. 17.20 zauważyli volkswagena passata, którego kierowca – pomimo zakazu wyprzedzania i podwójnej linii ciągłej – wyprzedził inne pojazdy.

Po pościgu szarżujący passat został przez policjantów zatrzymany. Kierował nim 21-letni Rafał S. W aucie ujawniono 170 paczek papierosów i ok. 6 l alkoholu bez polskich znaków akcyzy.

Podczas dalszej kontroli wyszło na jaw, że Rafał S. ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Prawo jazdy, jakim wylegitymował się przed policjantami zostało zatrzymane. Z kolei trefny towar przejęli funkcjonariusze Urzędu Celnego.

Za wykroczenia drogowe Rafał S. został ukarany przez policjantów mandatem w wysokości 500 zł. Celnicy za wykroczenie karno-skarbowe dożyli mu jeszcze 500 zł grzywny.

a. z.

## INFORMACJE

## TRUDNIEJ PRZEZ ZIELONĄ GRANICĘ

Na liście zatrzymanych znalazło się już ponad 160 osób. Są wśród nich Wietnamczycy, Chińczycy, Polacy i Ukraińcy. Są wśród nich nielegalni imigranci i członkowie międzynarodowej grupy przestępczej, która parali się ich przetrzaniem z Azji do Polski.



Fot. SG

W „GB” nr 2/2008 opisywaliśmy styczniowe działania funkcjonariuszy Placówki Straży Granicznej z Krościenka wraz z ich kolegami z Przemysła i z Warszawy przeprowadzone w stolicy i podstołecznych miejscowościach. Zlikwidowano wówczas zorganizowaną grupę przestępczą, zajmującą się przetrzaniem przez zieloną granicę w Bieszczadach nielegalnych imigrantów.

W wyniku działań przeprowadzonych w styczniu w Warszawie i jej okolicy zatrzymano grupę 10 organizatorów przetrzutu: 6 Polaków, 2 Ukraińców i 2 Wietnamczyków. Ponadto zatrzymano też wtedy 18 Wietnamczyków, którzy przebywali nielegalnie w Polsce i pracowali tu na czarno.

Wcześniej sukcesywnie zatrzymy-

wano, liczące po kilku lub kilkunastu obywateli Wietnamu, grupki, które nielegalnie przeszły z Ukrainy do Polski, głównie w Bieszczadach. W sumie bieszczadzcy pogranicznicy zatrzymali w tych działaniach 56 Wietnamczyków, którzy trafili do naszego kraju przez zieloną granicę.

Funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej oraz Zarządu Zabezpieczenia Działalności Granicznych z Warszawy przeprowadzili w lutym następne działania w okolicy Warszawy. W ich wyniku 20 lutego zatrzymano w Wólce Kosowskiej i w Nadarzynie 81 Azjatów, którzy nielegalnie przebywali na terenie Polski: 75 Wietnamczyków i 6 Chińczyków. Pracowali oni „na czarno” w centrach handlowych.

- Zatrzymani obywatele Wietnamu i

Chin zostali umieszczeni w ośrodkach dla cudzoziemców – mówi jeden z oficerów PSG Krościenko. – Po przeprowadzeniu czynności wyjaśniających zostaną wydalenii do swoich krajów.

Wobec dwóch Wietnamczyków, którzy zajmowali się organizacją nielegalnej migracji swoich rodaków, zastosowano areszt tymczasowy na 2 i 3 miesiące.

Ponadto podczas tych działań ujawniono i zabezpieczono 59 tys. 140 par butów niewiadomego pochodzenia. Na „lewych fakturach” były one wycenione po 4 zł za parę. Ich wartość rynkowa jest znacznie wyższa.

a. z.

## Pokłosie przetrzutu Gruzinów

Funkcjonariusze PSG w Ustrzykach Górnych we współdziałaniu z PSG Krościenko 13 marca zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o organizowanie nielegalnej migracji.

Obaj zatrzymani - Polak i Gruzin – są obecnie przesłuchiwanymi przez pograniczników z PSG Krościenko. Po zakończeniu przesłuchań prawdopodobnie staną przed sądem pod zarzutem organizowania niezgodnego z przepisami przekroczenia granicy. Jest to przestępstwo z art. 264 par. 3 kodeksu karnego. Grozi za nie kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

- Zatrzymanie tych mężczyzn jest wynikiem śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Lesku po zatrzymaniu w grudniu ub.r. w górach dwóch Gruzinów – informuje jeden z krościeńskich pograniczników. – Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, to właśnie ci dwaj mężczyźni mieli po przekroczeniu przez Gruzinów granicy ukraińsko-polskiej przejąć ich i przetransportować dalej.

Przypominamy, że dwaj Gruzini zostali odnalezieni przez funkcjonariuszy SG i ratowników GB GOPR wieczorem 21 grudnia ub. r. w rejonie Wołosatego. Obaj byli skrajnie wyczerpani. Stan jednego z nich określano wówczas jako krytyczny.

Po dwutygodniowej rekonwalescencji 3 stycznia b.r. obaj nielegalni imigranci opuścili szpital w Ustrzykach Dolnych. Później trafili do ośrodka dla cudzoziemców. Zamierzali ubiegać się o status uchodźców politycznych.

h. t.

## Jazda prima

Do odprawy celnej na przejściu w Krościenku 28 lutego ok. godz. 22.00 podjechał ze strony ukraińskiej volkswagen passat, którym kierował mieszkaniec podleskich Huzeli. Pojazd wytypowano do kontroli szczegółowej.



Na Ukrainie kola passata napełniono nie tylko powietrzem Fot. OC Krościenko

Podczas kontroli okazało się, że wszystkie cztery koła są wypełnione nie tylko powietrzem, ale i papierosami. W sumie celnicy wyciągnęli z nich... 540 paczek ukraińskich papierosów „Prima”.

- Auta nie zajęto, bo nie dokonano w nim właściwie żadnych przeróbek służących celom przemytniczym – mówi jeden z celników OC Krościenko. – Ostatecznie moglibyśmy zająć jedynie koła.

Ale przemycane papierosy przepadły. Sprawa będzie też mieć swój dalszy ciąg w Sądzie Grodzkim w Ustrzykach D.

h. t.

## Z tytoniowym napędem

Mieszkaniec podsanočkih Kostarowiec późnym wieczorem 8 marca przekraczał granicę ukraińsko-polską przez przejście w Krościenku. Jechał napędzany gazem volkswagenem passatem.

Celnicy poddali jego auto dokładnej kontroli. W jej wyniku w zbiorniku na paliwo nie stwierdzili etyliny, ale ujawnili za to... 420 paczek ukraińskich papierosów – 370 paczek „Prim” i 50 paczek „Classiców”.

Papierosy zostały przez celników zajęte. Kierowca passata odpowie za próbę przemytu przed sądem.

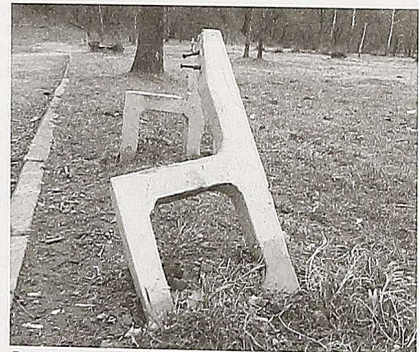
a. z.

## AŻ STRACH PATRZEĆ!

Trzy lata temu w ustrzyckim parku „Pod Dębami” ustawiono ok. 50 dębowych ławek. Na co dzień służyły spacerowiczom, a czasie imprez – widom. Dzisiaj nie ma ani jednej. Wszystkie zostały spalone albo ukradzione.

Rok temu na miejscach dębowych postawiono ławki na betonowych nogach z drewnianymi siedziskami. Także i one zostały zdemastowane.

- Co roku na wiosnę robi się generalne porządki, czyści alejki, remontuje scenę i ustawia lub naprawia ławki – mówi burmistrz Henryk Sułaja. – Jest to miejsce lubiane przez miesz-



Prawie wszystkie ławki znów są zniszczone

Fot. T. Szewczyk

kańców Ustrzyk. Bardzo często spacerują tam matki z dziećmi.

Miejsce do spacerów wprost wymarzone. Tutaj zaczyna się Międzyskolna Ścieżka Przyrodnicza „Pamięćka po lesie gładowym”. Wykonały ją ustrzyckie zespoły szkół we współpracy z samorządem gminy oraz z Fundacją „Partnerstwo dla Środowiska” przy wsparciu finansowym z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie oraz z budżetu gminy.

- To piękne miejsce! Jestem tutaj dwa razy dziennie na spacerze z psem – mówi jedna z ustrzyczanek. – Ale aż strach patrzeć, jak tu wszystko jest niszczone. Żadna ławka nie ocalała. Nie uchował się ani jeden kosz na śmieci. Uważam, że to głównie dzieło małałotów, którzy przychodzą tu palić papierosy i pić piwo. Później butelki po piwie są chyba specjalnie rozbijane na betonowym kole, które znajduje się w pobliżu sceny.

Rzeczywiście park nie wygląda najlepiej. Wiatr roznosi papiery, worki foliowe... Na alejkach i pod sceną leżą kawałki szkła. Na niektórych lampach białe kule są porozbijane, choć wykonane zostały z nietłukącego się materiału. Ale dla chcącego, nic trudnego...

- W sezonie sprzątam park co kilka dni. O tym, co tu się dzieje, informujemy policję. Może w końcu uda się to ukrócić – dodaje burmistrz.

a. z.

## Policja poszukuje

Komenda Powiatowa Policji w Lesku poszukuje przedstawionego na portrecie pamięciowym mężczyzny. Jest on podejrzany o dokonywanie kradzieży torebek starszym kobietom. Do kradzieży dochodziło w godzinach popołudniowo-wieczornych na terenie Leska.

Poszukujemy młodego (ok. 20 lat) mężczyzny, wzrostu ok. 170-175 cm, krępej budowy ciała. Włosy krótkie, twarz owalna. Ubrany był w jasne dżinsowe spodnie i kurtkę koloru brązowego.

Osoby, które rozpoznają mężczyznę z portretu pamięciowego, proszone są o kontakt telefoniczny pod bezpłatny nr 997 lub (013 4687320 i 013 4687330) albo też osobisty kontakt z prowadzącym sprawę w Komendzie Powiatowej Policji w Lesku pokój nr 6. Można również poinformować KPP w Lesku drogą elektroniczną pod adresem e-mail: lesko@podkarpacka.policja.gov.pl.

KPP Lesko



09 19

## Kłopoty z parkowaniem

Na pl. Konstytucji 3 Maja w Lesku 26 lutego patrol ruchu drogowego z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli Tomasza T. Zaparkował on swojego dodge'a w niedozwolonym miejscu, popełniając tym samym wykroczenie w ruchu drogowym.

Kierowca dodge'a nie tylko odmówił wylegitymowania się i poddania się kontroli, lecz zapowiedział policjantom, że złoży skargę na ich postępowanie. I rzeczywiście zgłosił się w leskiej KPP, by dotrzymać zapowiedzi. Jego skargę uznano za nieuzasadnioną. Sprawę skierowano zaś do Sądu Rejonowego w Lesku.

W dwa dni później - 28 lutego - policjanci z ogniw patrolowo-internecyjnego leskiej KPP zatrzymali w Lesku kierowcę, który zaparkował samochód na drodze krajowej

w miejscu, gdzie był zakaz zatrzymywania się i postoju oraz podwójna linia ciągła.

Zaparkowanym w niedozwolonym miejscu pojazdem był znowu dodge, a kierowcą nim... Tomasz T. Tym razem kierujący również nie stosował się do interwencji policjantów, zachowywał się wobec nich arogancko i groził, że im „załatwi zwolnienie ze służby”. Tym razem impulsywny kierowca ukarany został mandatem karnym.

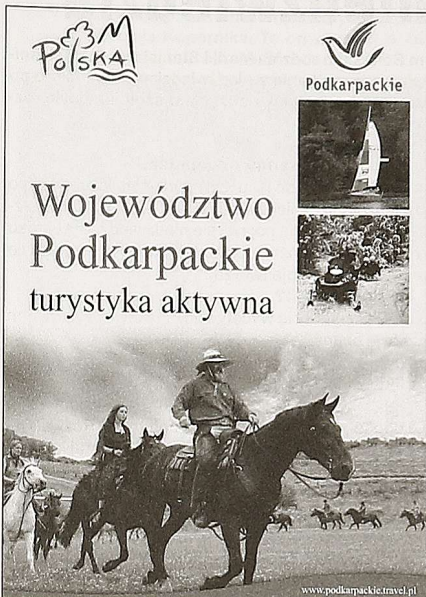
h. t.

ZAKŁAD PRALNICZY  
ADAM NOWOCINUstrzyki Dolne  
ul. Dwernickiego 2Wjazd od ul. Naftowej  
naprzeciw  
„Domu Górnika”  
(dawna szkoła zawodowa)Czynny pon.-pt.  
w godz. 8.00-16.00  
Tel. (013) 461 23 99

## KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

## Ze wskazaniem na góry



Zwykle tak jest, że jak się w województwie dzieli jakieś pieniądze, to o Bieszczadach się nie za bardzo pamięta. Natomiast kiedy trzeba się z czymś pokazać na zewnątrz, czymś atrakcyjnym się pochwalić, to wtedy pamięć o Bieszczadach cudownie wraca.

Prawidłowość tę widać doskonale w folderze „Województwo podkarpackie – turystyka aktywna”, wydanym przez Podkarpacką Regionalną Organizację Turystyczną w Rzeszowie. Najmocniejszą stroną tej publikacji stanowią efektowne zdjęcia, które z pewno-

ścią zachęcają do przyjazdu na Podkarpacie. Ale na ponad połowie tych zdjęć znalazły się sceny sfotografowane w scenerii Bieszczadów, Przedgórze Bieszczadzkiego czy Beskidu Niskiego. Autorzy zdjęć (K. Motyka, G. Balda, J. Górnicki, E. Gwiazdowski, G. Karnas, A. Krzykwa, T. Rusznica, G. Sitko, J. Sołek, S. Sołtyś, J. Stankiewicz o J. Witlański) nieprzypadkowo właśnie takie zdjęcia przygotowali i ktoś też nieprzypadkowo je do publikacji wybrał.

Podkarpacie to – jak napisano we wstępie do folderu – „wymarzone miejsce dla każdego, kto chce uprawiać turystykę aktywną. Latem można zwiedzać region, korzystając z dobrze oznakowanych szlaków pieszych, konnych, rowerowych, samochodowych. Miłośnicy sportów wodnych mogą zeglować po Jeziorze Solińskim lub wybrać spływ kajakowy Sanem. Zwoleńnicy „podniebnych wypraw” znajdą tu dogodne miejsca do szybowania na lotniach i szybowcach. Swoje miejsce odnajdą w naszym regionie wędkarze i miłośnicy łowiectwa. Zimą czekają na narciarzy liczne trasy biegowe oraz dobrze przygotowane stoki zjazdowe i wyciągi karpackie”.

Ten fragment wstępu zawiera właściwie streszczenie zawartości tej publikacji. Wewnątrz każdej formie turystyki aktywnej poświęcono po dwie strony, na których bardzo skondensowany tekst uzupełniają fotografie (zwykle po trzy małe i jedna całościowa).

Słowo pisane charakteryzuje poszczególne odmiany turystyki aktywnej (t. piesza, t. konna, t. wodna, łowiectwo i wędkarstwo, t. rowerowa, t. powietrzna, t. zimowa i t. ekstremalna) i podaje te reiony, które zapewniają optymalne warunki do ich uprawiania. Nie trzeba chyba dodawać, że bardzo często wskazanie dotyczy Bieszczadów.

Bardzo dobrym pomysłem jest dopełnienie każdego opisu zestawem adresów, pod którymi można dowiedzieć się o detalach i poustała warunki pobytu.

Publikację uzupełnia zestawienie najważniejszych w województwie podkarpackim imprez sportowo-rekreacyjnych i turystycznych, które powinny zainteresować zwoleńników turystyki aktywnej. Przydatny może być

także wykaz centrów i punktów informacji turystycznej z adresami, telefonami, stronami internetowymi i adresami e-mailowymi.

Set.

Województwo podkarpackie – turystyka aktywna, J. Sołek (red.), Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna, Rzeszów 2007

## Jej anioły, a jego pejzaże

Tylko do końca marca w „Małej Galerii” Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku można oglądać wystawę plastyczną „Twoje pejzaże, moje anioły”.



J. Kordyaczny na tle swoich aniołów i jego pejzaży

Fot. T. Szewczyk

Tytuł wystawy oddaje tematykę wystawionych na niej obrazów. Autorem płócien przedstawiających bieszczadzkie krajobrazy jest Waldemar Kordyaczny, anioły zaś wyszły spod pędzla jego żony Jolanty.

- Pierwszy raz razem mamy wystawę w Lesku. Mieszkamy tu już prawie 25 lat i nigdy do tej pory nie mieliśmy wspólnej wystawy – mówi J. Kordyaczny.

Waldemar Kordyaczny – rzeszowianin z urodzenia, leszczanin z ożenku; absolwent Wydziału Grafiki Warszawskiej Akademii Sztuk Plastycznych w Krakowie; ma na swoim koncie sporo wystaw indywidualnych i zbiorowych w kraju (m.in. Kraków, Tarnów, Rzeszów, Krosno, Puławy, Warszawa) i za granicą (m.in. Ukraina, Austria, Niemcy, Francja); trzykrotny laureat nagrody BWA Rzeszów „Rysunek, malarstwo, rzeźba roku”.

Jolanta Kordyaczny – rodowita leszczanka; absolwentka Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu; instruktorka plastyki i komisarka wystaw w Bieszczadzkim Domu Kultury; uczestniczyła w wystawach zbiorowych (m.in. Lesko, Iwonicz Zdrój, Sanok, Rymanów Zdrój) i galerie sztuki w Bieszczadach.

- Waldek maluje przede wszystkim pejzaże – dodaje J. Kordyaczny. - Ja też maluję pejzaże i cerkiewki. Ale od dłuższego czasu moim głównym tematem stały się anioły. Bardzo podobają mi się anioły na ikonach. Zaczęłam więc od aniołów „ikonowatych”. Teraz są one coraz bardziej odległe od ikon i coraz bardziej moje. Ale materiał pozostał. Nadal maluję je na starych deskach, które mają interesującą fakturę i dla mnie są same w sobie ładne.

t. s.

Jan Szelc  
Sanok

## Wielkanoc w Huczwicach

Upiorne chmury  
znad Chryszczatej  
pod rzęsą wodną -  
Baranki Boże

w jasnych oczach  
Cherubina

Z palmą w rogach  
żubr przez słomkę  
jak winem  
gasi pragnienie  
w jeziorze

gdzie po uczcie  
Wielkiej Nocy  
bobry

Jeleń z krzyżem  
w rezurekcję  
na ikonie  
u brzegu wawrzynek  
i rusalka  
admiral  
- Alleluja!



Ryc. Z. Zamolajko

## Ukończyła filozofię, wybrała pisarstwo

Pierwszą książkę napisała na studiach. Pomysł na nią przyszedł podczas mycia naczyń. Kiedy była dorastającym dzieckiem, chciała być kowbojką na czarnym koniu, potem chciała uczyć biologii, w końcu wybrała filozofię, bo - jak sama żartując powiedziała - nie było tam matematyki.

Beata Ostrowicka, bo o niej mowa, urodziła się w Krakowie i tam mieszka. Ma męża i dwóch synów. Ukończyła Wydział Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest prozaičką, autorką książek dla dzieci i młodzieży. Dotychczas napisała ich 13, a 14 jest w wydawnictwie. Niektóre z książek, jak np. „Niezwykłe wakacje”, „Eliksir przygód”, „Ale ja tak chcę”, „Zła dziewczyna” i „Świat do góry nogami”, zostały nagrodzone, wyróżnione lub nominowane do nagród. Ta ostatnia książka przyniosła B. Ostrowickiej wyróżnienie (jak przyznała, bardzo dla niej cenne) Międzynarodowej Sekcji IBBY (Międzynarodowe Stowarzyszenie Przyjaciół Książki dla Młodych) w postaci wpisu na Honorową Listę Andersena. Pamiętkowy dyplom odebrała podczas uroczystości w Kapsztadzie (Republika Południowej Afryki).

B. Ostrowicka nie przewiduje zmiany odbiorcy swoich książek i nadal chce pisać książki dla dzieci i młodzieży. Zresztą to właśnie młodzież była bodźcem do pisania książek dla tej grupy czytelniczej. Podpatrywanie jej zachowań podczas wczasów rodzinnych utwierdziło ją



Beata Ostrowicka podczas wpyisywania dedykacji

Fot. wd

w przekonaniu. Jak sama przyznała, pewne zachowania młodzieżowe, w tym np. słownictwo, stara się poznać od syna, który jednak nie zawsze chce się tym podzielić z mamą.

Jak się okazuje, napisanie książki nie jest sprawą łatwą. Średni cykl jej powstania to w przypadku B. Ostrowickiej rok. Ale bywało dłużej, czego przykładem są dwie części zaplanowanej trylogii fantasy „Kraina Kolorów - Księga Nadziei” i „Kraina Kolorów - Księga Intryg”, pisane nie po kolei. Praca na obywatelstwa częściami trwała 3 lata. Trudność wynikała stąd, że naj-

pierw ukazała się część druga, a potem pierwsza. Należało ułożyć wydarzenia tak, aby miały one swój początek w późniejszej części pierwszej.

Spotkanie B. Ostrowickiej z uczniami ustrzyckich gimnazjów odbyło się 7 marca w miejscowej Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej. Trwało blisko dwie godziny. Zorganizowano je w ramach Dyskusyjnych Klubów Książki, które działają w woj. podkarpackim. Pieczęć nad nimi sprawuje Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie.

wd

## Posłowie w Bieszczadach

c.d. ze s. 1

O niepowtarzalnej szansie, jaką stwarza przygraniczne położenie Bieszczadów, mówił ambasador Słowacji Frantisek Ružička.

- Mówienie o współpracy polsko-ukraińskiej w dziedzinie ochrony przyrody należy zacząć od uregulowania spraw bardziej ogólnych. Od czasu wejścia Polski do strefy Schengen Ukraina znalazła się za murem, który jej obywatelom jest ciężko przekroczyć. Nasz przyjazd do Ustrzyk był możliwy tylko dzięki ogromnemu zaangażowaniu Kancelarii Sejmu RP,

pomocy BdPN i życzliwości pracowników konsulatu generalnego RP we Lwowie. Wizy, uprawniające nas do wjazdu do UE, otrzymaliśmy 24 godziny przed przyjazdem. Jeśli będziemy w tym kierunku pożytkować naszą energię, to na ochronę przyrody nie zostanie za dużo czasu. - twierdzi Oksana Marystkwicz, wieloletnia zastępczyni dyrektora Instytutu Ekologii Karpat UAN.

W cieniu obrad komisji przewijała się publikacja w dzienniku „Fakt” fotoreportażu z pierwszego dnia po-

bytu posłów w Bieszczadach. Na okładce i rozkładówce ukazały się fotografie jedzących i pijących alkohol posłów podczas uroczystej kolacji w OW „Laworta”. Tytuł „Tak pracują nasi posłowie” nie pozostawiał wątpliwości, jak redakcja „Faktu” ocenia zaangażowanie wybrańców narodu.

- To jest skandal. To, co ukazało się w „Fakcie”, obraża nas. Poseł też jest człowiekiem i po ciężkim dniu pracy ma prawo do kolacji z lampką wina czy też szklanką piwa – skomentowała materiał w „Fakcie” Elżbieta Lukacijewska - posłanka PO i zastępczyni przewodniczącego komisji.

/Ela/

## Musi być coś za coś

Problemy związane z ochroną przyrody i dyskusja o możliwościach ich rozwiązania to zasadnicze treści spotkania posłów z Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska z samorządowcami ze Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza w olszanicznej palacyku. Trwało ono ponad 2 godziny.



Fot. T. Szewczyk

- Żeby poszło sprawnie, wcześniej ustaliliśmy, jakie sprawy chcemy poruszyć i kto je w imieniu związku zreferuje – mówi ustrzycki burmistrz H. Suluja, który jednocześnie jest szefem ZBGP. - Dzięki temu przedstawiliśmy najistotniejsze problemy, z jakimi nasze samorządy borykają się na co dzień.

Wójt Soliny Zbigniew Sawirski mówił o zależnościach między formami ochrony przyrody, głównie „Naturą 2000”, a rozwojem Bieszczadów. - Gminy, które znajdują się na terenach chronionych, i ich mieszkańcy, mają coraz większe utrudnienia w prowadzeniu różnych inwestycji. „Natura 2000” coraz więcej bieszczadzkie gminy kosztuje. Trzeba tworzyć dodatkowe stanowiska pracy, aby opracowywać dokumenty, których na obszarach nieobjętych ochroną się nie wymaga. Odstrasza to także inwestorów, wydłuża procesy przygotowania inwestycji, a czasem je uniemożliwia.

- Jest 12 ustaw, które mówią o gospodarce odpadami – stwierdził H. Suluja. - Warto byłoby z tych 12 zrobić jedną, która by to porządkowała i doprowadziła do tego, że samorządy gminne zostałyby wyposażone w instrumenty umożliwiające prawidłowy odbiór, selekcję i składowanie lub utylizację odpadów. Skokowy wzrost tzw.

opłaty marszałkowskiej (a planuje się jej dalszy wzrost) powoduje, iż znaczna część śmieci nie trafia tam, gdzie powinna. Brak wyraźnego zróżnicowania opłat za odpady segregowane i niesegregowane nie mobilizuje też do wprowadzania segregacji śmieci.

O kłopotach ze zwierzętami objętymi ochroną gatunkową, głównie wilkami i bobrami, mówił wójt Lutowski Włodzimierz Podyma: - Wzrasta liczba wilków i w związku z tym rosną wyrządzone przez nie szkody. Populację wilków należy regulować tak, aby utrzymać ją w rozsądnych granicach. Naprawy dróg publicznych, uszkodzonych przez bobry, winny być finansowane przez Skarb Państwa, a nie z budżetów gmin czy powiatów.

Problematykę dochodów utraconych z tytułu rozwiązań podatkowych obowiązujących w gminach objętych różnymi formami ochrony zarysował wójt olszaniczki Krzysztof Zapala. - Budżet państwa powinien refundować gminom dochody utracone z powodu zwolnienia czy obniżenia podatków, jeśli te zwolnienia i obniżenia wynikają z tego, że na ich terenie znajdują się obszary chronione.

- Jesteśmy gospodarzami i mieszkańcami obszarów cennych pod względem przyrodniczym. Skoro mu-

simy to brać pod uwagę i dostosować się do ograniczeń, jakie niesie to za sobą, to bez wątpienia należy się nam jakaś rekompensata. Jeśli chronimy dobro narodowe, to możemy wymagać, aby rząd, Sejm czy inne instytucje centralne wspierały nas w większym stopniu, niż czynią to dotychczas – podsumowuje wójtina Cisnej Renata Szczepańska.

- Spotkanie z Sejmową Komisją Ochrony Środowiska dało możliwość przedstawienia spraw nurtujących nasze samorządy – dodaje H. Suluja. - Teraz oczekujemy podjęcia prac legislacyjnych, które przyczynią się do ich rozwiązania.

t. s.

### Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 21 marca 2008 r. do 11 kwietnia 2008 r.

został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do dzierżawy w formie przetargu pisemnego nieograniczonego:

1. Część działki 32 o pow. 33 m<sup>2</sup> (ogólna pow. 0,36 ha), położonej we wsi Moczary, z przeznaczeniem pod ustawienie garażu.
2. Działka nr 577 o pow. 0,1292 ha, położona w Ustrzykach D. przy ul. W. Witosa, z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego.

mgr Jacek Przybyła  
zast. burmistrza

## Nie mam żalu do niedźwiedzia

W lesie nad Zalewem Solińskim rodzina Marii i Stanisława R. z Teleśnicy przeżyła niebezpieczne spotkanie z niedźwiedziem. Pani Maria po zabiegach chirurgicznych przebywa w ustrzyckim szpitalu, gdzie rozmawiała z nią Inka Wiecieńska.

I. W. - Przytrafił się pani niecodzienny przypadek...

M. R. - Wyszliśmy z mężem i synem do lasu. Od trzydziestu lat chodzę po lesie. Spotykałam i dziki, i jelenie, i niedźwiedzie, ale takiej sytuacji jeszcze nie miałam. W pewnym momencie pojawił się niedźwiedź. Był bardzo blisko. Nie dałam rady uciekać. Za późno go zauważyłam. Najgorsze było to, jak zobaczyłam jego pysk nad moją twarzą.

- Nie było słyhać, jak podchodził?

- Nie. To był jeden skok. Zaczęłam się wycofywać, skakałam zygziem przez młodniki, ale nie było szans.

- Zaatakował panią?

- Tak, przewrócił mnie. Zdążyłam tylko ręką zasłonić twarz. To był samiec, potężny samiec... Strzelił mnie łapą w szyję. Myślałam, jak odciągnąć go od siebie, ale jak mnie dopadł, wiedziałam, że mnie poturbuje. Rozwalił mi żebra, uderzył łapą w przedramię, haratnął pierś i nawet dostał łapą do pośladka. Bałam się, żeby mnie nie złapał zębami, bo pysk miał olbrzymi.

- Mąż pani nie pomógł?

- On i syn byli dosyć daleko ode mnie. Słyszeli tylko jego ryk. Echo roznosiło się po lesie.

Niedźwiedź bardzo głośno ryczał. To było niesamowite. Tego się nie da opisać ani opowiedzieć. Mąż z synem przybiegli i zaczęli krzyczeć. Syn był w szoku, gdy mnie zobaczył. Niedźwiedź jednak wcale nie uciekał. Spojrzył na męża i dopiero po czasie zaczął odchodzić.

- Czyli niedźwiedź sam zrezygnował z ataku na swoją ofiarę?

- Tak. Niedźwiedzie nie atakują, żeby zabić i zjeść. Chciał mnie tylko nastraszyć.

- Jak pani myśli, dlaczego niedźwiedź panią napadł, przecież to się prawie nie zdarza?

- Myślę, że się poczuł zagrożony. Bronił się. Niedźwiedzie są pół na pół wybudzone. To wszystko przez tę wiosną w ziemi. Latem jednak się wycofują, gdy zobaczą człowieka. Zimą są wygłodzone, bardziej agresywne.

- Widzę, że rana jest blisko tętnicy?

- Szczęście, że jej nie uszkodził, bo byłoby po wszystkim. Jestem mocno poharatana, ale myślę, że wyjdę z tego. Czuję się dobrze.

- Jest pani mocna nie tylko fizycznie, ale i psychicznie, jednak do lasu się pani tak szybko nie wybierze?

- Będę na pewno dalej chodzić po lesie, bo kocham las. Tego się nie da odwrócić. Tak jak ktoś kocha górę, tak ja kocham las, kocham las...

- To było pani pierwsze spotkanie z niedźwiedziem?

- Niedźwiedzia widziałam kilka razy. Pierwszy raz zobaczyłam stojącego na pniaku. Prawie weszłam na niego. Widziałam go od tyłu. Poczulałam wtedy, jakby nogi mi się zapadały w ziemię. Krzyczałam i zaczęłam uciekać. Byłam jednak na tyle daleko, że mogłam się wycofać. Kolejny raz jak wyszłam na dróżkę, to w takim młodniku zobaczyłam niedźwiedzia. Był bardzo młody. Stanał na tylnych łapach. Mówiłem: „Boże, jaki duży!” Tylko fuknął na mnie: „Uff”, odwrócił się i poszedł.

- Taka leśna weteranka może będzie już ostrożniejsza w lesie?

- Nie mam żalu do niedźwiedzia. Rozumiem go. Za blisko podeszłam. Myślę, że to tak jakby ktoś wszedł na moje podwórko. Też bym była zła. To instynkt zwierzęcy.

Dzisiaj już wiem, że trzeba unikać gęstych, mrocznych lasów. Nie zbliżać się do młodników, bo właśnie tam można spotkać niedźwiedzia.

- Czy tylko niedźwiedzie są groźne w lesie?

- Nie, nie można też zbliżać się do odynca oraz lochy z małymi. Nie życzę jednak nikomu spotkania z niedźwiedziem. Teoria nie ma nic wspólnego z ratowaniem się przed niedźwiedziem. To ogromne przeżycie.

# CETA

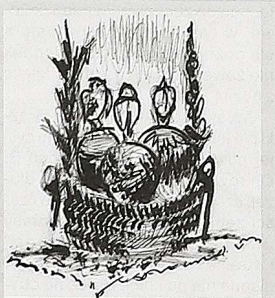
37-450 Stalowa Wola, ul. G. Narutowicza 6  
tel. 015 642 90 80, fax 015 844 51 57  
e-mail: biuro@ceta.pl www.ceta.pl

## NAJTAŃSZE W POLSCE POKRYCIA DACHOWE BEZAZBESTOWE

plyta włóknisto-cementowa  
**CETOPLYTA**  
wymiar 1750 x 1130 mm

- kolor szary:  
cena **13,10 zł/m<sup>2</sup> netto**
- kolor: czerwony, bordowy, zielony  
cena **15,80 zł/m<sup>2</sup> netto**

Z okazji Świąt Wielkanocnych wszystkim mieszkańcom gminy Czarna życzą miłości, która jest ważniejsza od wszelkich dóbr, zdrowia, które pozwala przetrwać najgorsze, i uśmiechów bliskich oraz nieznanym, które rozjaśniają szarą codzienność  
- Marcin Rogacki  
wójt gminy Czarna



## INFORMACJE

## W KONSTELACJI PEGAZA

Miniatura kopia Układu Słonecznego, odkryta niedawno przez polskich astronomów, świadczy o tym, że my - Polacy potrafimy jeszcze wiele zdziałać na polu astronomii. Wszystko nieźle się kręci i to już od czasów Mikołaja Kopernika. To on wprowadził w zdumienie potomnych, ogłaszając, że Ziemia okrąża Słońce.



Fot. ZSP 1

W rocznicę urodzin Kopernika - 19 lutego - odbyła się w ustrzyckim ZSP nr 1 uroczystość upamiętniająca wielkiego astronoma. Poprowadziła ją msza święta, celebrowana przez ks. dziekana Józefa Bienka. Celebrans zwrócił uwagę na konieczność wychowania w duchu wartości. Przestrzegając przed ich upadkiem, apelując o stałe pomnażanie tego, co prowadzi do dobra i o docenianie światła prawdy.

Później już w Ustrzyckim Domu Kultury dyr. Krystyna Jasińska wraz ze swoją zastępczynią Lucyną Lupą nagrodziły najlepszych uczniów. Potem wszyscy obejrzeli program artystyczny przygotowany przez dzieci i młodzież. Jego osnowę stanowiły ważniejsze fakty z życia M. Kopernika, przeplatane piosenkami, tańcami i scenkami teatralnymi. Dzięki tym ostatnim widzowie byli przez chwilę w Toruniu, gdzie „Kopernik pierniki jadł i piękno sfer niebieskich badał”. Przenieśli się też w niebiosa, by za przyczyną św. Piotra spotkać się z Kopernikiem. Piosenki koncentrowały się wokół Słońca, gwiazd, Ziemi, planet, przestrzeni kosmicznej. Tańce - polonez i krakowiak - podkreślały naszą przynależność narodową. Wykonywali je w oryginalnych strojach najmłodszy uczniowie, co symbolicznie łączyło tradycję z przyszłością. Pojawili się też układy współczesne, podczas których gra światła niosła kosmiczne efekty.



Fot. ZSP 1

Jubileusz zespołu „Bandanki” stał się okazją do spotkania byłych członków zespołu - uczniów szkół średnich - i tych najmłodszych: pierwszo-, drugo-, trzecio- i czwartoklasistów. Wszyscy na dziesięciolecie otrzymali pamiątkowe statuetki.

Uczniowie ZSP nr 1 mogli w czasie uroczystości prezentować nie tylko utwory wielkich polskich poetów, ale także własne. Atmosfera, choć momentami wzniosła i poważna, mieściła się w konstelacji Pegaza - skrzydatego konia, który przyniósł natchnienie młodym twórcom.

Nad przygotowaniem uroczystości czuwały: Bożena Bokińczuk-Szczęsny, Małgorzata Gergasz, Beata Maciołek, Maria Mróz, Urszula Andruch, Janina Malicka, Iwona Tama, Bożena Dawidko, s. Gracjana Podwyszyńska, Ewa Nahajowska, Aneta Żarów i Kamil Demkowski.

Na scenie UDK wystąpili: Beata Andruch, Hubert Malicki, Oliwia Kowalska, Estera Mrowiec, Emanuela Szczęsny, Elżbieta Żarów, Mateusz Górski, Aleksandra Szewczyk, Agnieszka Mirecka, Martyna Molek, Karolina Wójcik, Zuzanna Pająk, Ignacy Pająk, Jakub Czamecki, Eryka Słotwińska, Kinga Zajac, Maciej Organ, Elżbieta Koc, Dominika Matyja, Marta Woźniak, Oktawia Gibala, Bartłomiej Kuszniński, Daniel Kruk, Mateusz Kot, Anna Doktor, Bartłomiej Drożdż, Gabriela Giefert, Dawid Kuropatwa, Martyna Łapa, Kamila Morawska, Natalia Piorunik, Jakub Sobusiak, Wiktoria Woźniak, Karina Zapolska, Sabina Lizis, Marlena Budzisz, Olga Doktor, Katarzyna Iwanicka, Amanda Karkoszka, Aleksandra Kuźmińska, Anđżelika Łodyńska, Klaudia Rocoń, Marzena Drożdż, Gabriela Budzisz, Klaudia Budzisz, Adrian Demkiewicz, Weronika Muszyńska, Sylwia Pojnar, Wiktor Sadlik, Gabriela Sidor, Paweł Stankiewicz, Gabriela Strzemecka, Pamela Codello, Justyna Zoszczak, Katarzyna Organ, Sebastian Darosz, Tomasz Lewek, Dawid Palys, Łukasz Wróbel, Natalia Granat, Daria Wanot, Monika Żarów, Magdalena Podolak, Mateusz Szuba, Ewelina Grzesik, Katarzyna Jasion, Sandra Stelmach, Joanna Czaplirńska, Anna Osadczuk, Wiktoria Gruchala, Izabella Kobzdej, Natalia Winnicka, Marcin Morawski, Maria Pilch, Klaudia Swaczyna, Justyna Augustyn, Marcelina Tradecka, Adrianna Piątkowska, Marietta Wróbel, Konrad Kowalewski, Patryk Łazor, Mateusz Doniesiewicz, Jakub Stępień, Angelika Rościńska, Wioletta Cioc, Oliwia Kosiba, Justyna Zoszczak, Aleksandra Lewek, Paweł Kulpiński, Maria Koc, Bartłomiej Kaliszta, Karol Koszałka, Szymon Florek, Tadeusz Piorunik, Jakub Kaczkowski, Piotr Pałka, Krystyna Doktor, Natalia Piorunik, Agnieszka Reichel i Martyna Lewek.

Gościnnie wystąpili byli członkowie zespołu „Bandanki”: Katarzyna Dudzińska, Michał Grzybek, Róża Zamotko, Michał Janik, Anna Kulpińska, Jakub Skowroński, Kamila Golec, Bartosz Romowicz, Paulina Maciołek i Michał Przepióra.

M. Gergasz, K. Kowalewska

- W lecie, jak będzie +30 stopni, to tu będzie taki smród, że przejść się nie da. Na razie jest zimno, ale jak przyjdą upały, to tu nie będzie można żyć - mówi Mariusz Kołodziej z Brzegów Dolnych. Przyczyną tych obaw jest szambo na podwórku przy budynku dawnej szkoły, które sąsiaduje z jego posesją.

Kiedyś mieściła się tu szkoła z trzema klasami. W szkole była jedna umeblowana, żeby dzieci mogły sobie ręce umyć. Ubikacje stały na zewnątrz.

## Szambo za małe

Szkoła jakiś czas temu została zlikwidowana. Pozostały po niej budynek wykorzystano na mieszkanie komunalne. Obecnie mieszka w nim pięć rodzin, czyli kilkanaście osób. - Każdy z lokatorów sobie to jakoś zaadaptował, porobił łazienki, ubikacje, kranie w kuchni. A nikt nie pomyślał, że szambo jest za małe i na dodatek nieszczelne - opowiada M. Kołodziej.

Co jakiś czas szambo się przepelnia i nieczystości spływają do przydrożnego rowu, a potem rowem płyną wzdłuż ogrodzenia Kołodziejów. Ani to zbyt ładnie nie wygląda, ani też przyjemnie nie pachnie.

- Rozmawiałem z każdą z tych rodzin, że szambo wylewa, że te ścieki idą do rowu i na moją posesję - dodaje M. Kołodziej. - Każdy mówi, że to nie jego sprawa, bo płaci czynsz do PGM i niech PGM to zalać.

## Nic konkretnego

M. Kołodziej mówi, że już nie wie, co ma robić, żeby tę sprawę w końcu zalać. - Byłem u sołtyśa - mówi. - Sołtyś powiedział, że to wprawdzie jest w naszym sołectwie, lecz budynek jest własnością komunalną i on nic do tego nie ma. Byłem też u wiceburmistrza, byłem u kierownika R. Puskarczyka w Urzędzie Miejskim, byłem w ochronie środowiska w powiecie i u dyrektorki ustrzyckiego PGM. Na razie nic konkretnego z tego nie wynika. To trwa już kilka miesięcy. Z rozmowy z dyr. PGM B. Mirecką

## Śmierdząca sprawa



Fot. T. Szewczyk

dowiedział się, że samochód asenizacyjny powinien opróżnić szambo dwa razy w tygodniu. Jest zaś opróżnianie - jak twierdzi M. Kołodziej - raz na miesiąc albo nawet raz na półtora miesiąca.

## Mogło się zdarzyć

Dyrektorka PGM B. Mirecka nie zaprzecza, że szambo jest za małe. Co innego kilkanaścioro dzieci myjących w szkole ręce, a co innego kilka rodzin, mieszkających w budynku na stałe.

- MPGK powinno opróżniać to szambo dwa razy w tygodniu - mówi B. Mirecka. - Rzeczywiście zdarzyło się, że nie było ono co najmniej przez dwa tygodnie opróżniane. Teraz MPGK jest na to uczulone i to nie powinno się już powtórzyć. Ostatnio, jak były roztopły, też mogło się zdarzyć, że w szambie nieczystości się nie mieściły.

- Jak szambo się przelewa, to lokatorzy powinni zadzwonić do MPGK, żeby je opróżnić - stwierdza M. Kołodziej. - Nie dzwonią, bo musieliby płacić wyższy czynsz.

## Doraźnie i docelowo

Rzeczywiście częstsze przyjaz-

dy „szambiarki” musiałyby wpłynąć na wysokość opłat „za ścieki”. Podwyżka opłat przez żadnego lokatora nie jest przyjmowana z entuzjazmem.

Można byłoby też przymierzyć się do bardziej radykalnego i docelowego rozwiązania problemu...

- Będziemy rozmawiać z właścicielami mieszkań, żeby wybudować nowe szambo albo niewielką oczyszczalnię - informuje B. Marecka. - To będzie się wiązać z dość poważnymi nakładami, w których - oprócz gminy - musieliby partycypować także właściciele wykupionych mieszkań.

Obecnie we wszystkich wspólnotach przeprowadzane są zebrania. Na nich określa się zakres prac, jakie trzeba wykonać w najbliższym czasie. - Z tamtą wspólnotą w Brzegach Dolnych zebranie odbędzie się po Wielkanocy - mówi dyrektorka PGM. - Wtedy przedstawimy problem i koszty, jakie będą się wiązać z jego rozwiązaniem.

T. S.

## Rekolekcje w Polanie

## Róże w konfesjonale

W Polanie od 29 lutego do 2 marca odbywały się rekolekcje wielkopostne. Słowo Boże głosił ks. Tadeusz Nowak z Krakowa.



Fot. K. Smoleńska

Rekolekcje wcale nie muszą być nudne

Rekolekcje zaczęły się od drogi krzyżowej i mszy św. z nauką ogólną. Aktywnie uczestniczyły w nich dzieci, a piękną oprawę muzyczną zapewnił katecheta ks. Tadeusz Goryczka ze scholą. Rozmyślenia stacji drogi krzyżowej, czytane przez Michała z kl. II oraz ks. dyr. Krzysztofa Rodzinkę, były przejmujące.

Ksiądz rekolekcyjista przypomniał, jak ważny dla chrześcijanina jest Wielki Post - czas nawrócenia i przemiany życia, jak wielką wartość ma sakrament pokuty, stanowiący podstawę dobrego przygotowania się do Wielkanocy.

W sobotę ks. Tadeusz wygłosił słowo Boże do dzieci. To były najlepsze rekolekcje dla dzieci, jakie widziałam! Nie spodziewałam się, że tak można je zainteresować zagadnieniami wiary i istoty Wielkiego Postu. Ale rekolekcyjista potrafił do nich dotrzeć przy pomocy różnych ciekawych środków i rekwizytów, które przywołał ze sobą.

Na ścianach przed ołtarzem zawieszono plansze z 10 przykazaniem, które dzieci przeczytały na głos. Przed ołtarzem stała imitacja kamiennych tablic z rzymskimi cyframi od I do X oraz duże czerwone serce z brystolu. To serce dzieci miały pobrudzić, co symbolizowało nasze grzechy. Potem miały je wyczyścić,

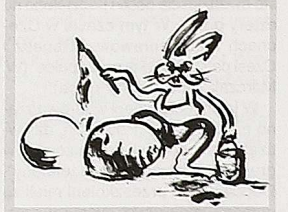
co oczywiście symbolizowało sakrament pokuty. Choć próbowały różnych metod - i szczotki, i proszku, a nawet wody - nie wszystkie plamy dały się usunąć. Te największe - grzechy ciężkie - ciągle zostawały. I tu ks. Tadeusz zwrócił uwagę na konfesjonal. Jedną po drugiej wkładał w jego kratki czerwone róże, co obrazowało dobre owoce spowiedzi świętej.

W niedzieli podczas mszy ks. T. Nowak przypomniał to, o czym mówił poprzedniego dnia do dzieci - o przykazaniach oraz o warunkach dobrej spowiedzi. Dzieci w procesji z darami ołtarza przyniosły serduszka z wielkopostnymi postanowieniami. Rekolekcje zakończyło nabożeństwo gorzkich żali z kazaniem pasyjnym i uroczystym błogosławieństwem.

K. S.

**Pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości oraz radoznego nastroju podczas spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół mieszkańców gminy Lutowska**

życzy  
Włodzimierz Podyma  
- wójt gminy Lutowska



## U źródeł konfliktu polsko-ukraińskiego (II)

## Spór o Galicję

Dla orientacji w stosunkach polsko-ukraińskich w okresie bytu monarchii austriacko-węgierskiej pomocne jest zapoznanie się z monografią c.k. naczelnika wydziału pomocniczego namiestnictwa we Lwowie Szymona Chanderysa „Kompletny skorowidz miejscowości w Galicji, Bukowinie”, wydana we Lwowie w 1909 r.



Fot. Arch. GB

Pamiętką po konflikcie polsko-ukraińskim jest Cmentarz Orłąt we Lwowie i sąsiadujący z nim memoriał Armii Halickiej

Po pertraktacjach w Brześciu Litewskim 15 grudnia 1917 r. podpisano umowę rozejmu. Umowa ta pozwoliła Austro-Węgrom na dowolne rozporządzenie obszarem Galicji.

Skorzystał z tego ówczesny austro-węgierski minister spraw zagranicznych, który poparł deklarację Ukraińców galicyjskich. Dążąc do utworzenia własnego państwa, jak Polacy, Prezydent USA Thomas Woodrow Wilson w swoim 14-punktowym programie pokojowym, w 13 punkcie określił warunki utworzenia państwa polskiego w oparciu o kryteria etniczne.

Premier i minister wojny Wielkiej Brytanii David Lloyd George 5 stycznia 1918 r. w publicznym wystąpieniu oświadczył: „Polska niepodległa, obejmująca wszelkie żywośći rdzennie polskie, które chcą żyć w jej skład - stanowi pilną konieczność dla Europy Zachodniej”. Ale jednocześnie Lloyd George

ograniczył wschodnie granice Polski do terenów etnicznie ściśle polskich.

Uwzględniono to w deklaracji wersalskiej z 3 czerwca 1918 r., w której premierzy Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch stwierdzili, że warunkiem pokoju po zakończeniu wojny jest utworzenie niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza.

Niezależnie od tych postanowień w owym czasie ziemie dawnej Galicji zaczęły żyć własnym życiem. Wśród wielkich wydarzeń światowych wyróżniła się niespodziewanie kwestia Galicji Wschodniej.

W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. dowódca wojskowy Lwowa gen. Pfeffer, Niemiec, przekazał cytadelę i koszary wojskowe oraz znajdujący się w nich sprzęt i materiały wojskowe (broń i amunicję) ugrupowaniu ukraińskiemu. Wydarzenie to było dla mieszkańców Lwowa wielkim szokiem. Ukraińcy już wcześniej - 19 października - proklamowali we Lwowie powstanie niezawisłego i suwerennego państwa ukraińskiego na „zwartym etnograficznie obszarze ukraińskim”. Wypadki tego okresu zostały dokładnie opisane i udokumentowane w książce Macieja Kozłowskiego „Zapomniana wojna” (wyd. Rady Ochrony Pamięci, Walk i Męczeństwa oraz Wspólnoty Polskiej, 1989).

W wyniku zrywu, głównie młodzie-

ży polskiej, rozpoczęły się walki o to, by Lwów pozostał przy Polsce. Ich symbolem jest dziś Cmentarz Lyczakowski z kwaterą obrońców Lwowa.

Wypadki lwowskie odbiły się szerokim echem w państwach zachodnich. 18 stycznia 1919 r. zebrała się w Paryżu w pałacu Quai d'Orsay konferencja międzynarodowa. Kongres pracował pod kierunkiem Rady Najwyższej (Rada Dziesięciu) stanowiącej zgrupowanie szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw. Decydujące głosy mieli: prezydent USA T. W. Wilson, premier Wielkiej Brytanii D. Lloyd George, premier Francji Georges Clemenceau i premier Włoch Vittorio Emanuele Orlando.

Polska nie miała wówczas dostatecznej siły, by rozstrzygnąć sprawę Galicji Wschodniej na swoją korzyść, zwłaszcza że mocarstwa zachodnie nie wyraziły zgody na użycie wojsk Hallera przeciwko Ukraińcom. Takie zobowiązanie złożył premier Ignacy Paderewski. Z takim stanowiskiem nie zgodził się natomiast Józef Piłsudski, polecając użycie tych sił w walkach. Jako Naczelnik Państwa zwrócił się do prezydenta Wilsona i marszałka Focha o wyrażenie zgody, aby Polacy walczący pod sztandarami amerykańskimi i francuskimi mogli wziąć udział w walkach po stronie polskiej. Apel został załatwiony odmownie.

Sprawa Galicji Wschodniej i jej przynależności stanowiła dla Koalicji trudny problem do rozwiązania. Wszelkie podejmowane decyzje musiały zapaść jednogłośnie. Zmiana tego stanowiska nastąpiła później w wyniku zagrożenia, jakie stworzyła dla Europy armia bolszewicka.

Udzielenie Polsce zgody na użycie armii Hallera przeciw Ukraińcom Rada Najwyższa uwarunkowała zobowiązaniem Polski do przyznania Ukrainie autonomii terytorialnej i zapewnienia jej obywatelom wolności politycznych, religijnych i osobistych. Nadejście jako pomocy zbrojnej armii gen. Hallera (ok. 35 tys. żołnierzy) przyczyniło się do pożytecznego dla Polski zakończenia walk o Lwów.

W czerwcu 1919 r. podpisano w Wersalu pokój z Niemcami, który m.in. ustalił naszą granicę zachodnią, pozostawiając jednak problem granicy wschodniej nierozwiązany. Również traktat pokojowy, podpisany pomiędzy państwami ententy a Austrią 10 września 1919 r. w podparyskiej miejscowości Saint-Germain-en-Laye, nie przydzielił Galicji Polsce, lecz prawo dysponowania nią zarezerwował dla mocarstw zachodnich.

Zygmunt Rygiel

## Marsz do Czarnego Lasu (II)

Mogłoby się wydawać, że o walkach polsko-ukraińskich w latach 1943-47 powiedziano i napisano już wszystko. Historycy, piszący o tych nieszczęsnych czasach, skrzętnie wykorzystują dostępne materiały. Ale jakby zapominają o tym, że w Niemczech pod koniec lat 40. ub. w. i później w Stanach Zjednoczonych i Australii ukazało się mnóstwo artykułów, wspomnień i pamiętników, pisanych przez uczestników tych wydarzeń. Niektóre z nich opowiadają o walkach w tzw. zakolu nadszańskim i w Bieszczadach. Pomijając antypolską wymowę tych książek i naginanie opisów wydarzeń do celów propagandowych, warto na ich podstawie opowiedzieć o działalności kureni „Bajdy” i „Rena”.



Przez prawie miesiąc (lipiec-sierpień 1944 r.) sotnie z kurenia „Rena” przebywały w gnieździe Bukowego Berda, Halicza i Tarnicy Fot. Arch. GB

Gdzieś tak w połowie sierpnia, kiedy front wyraźnie zbliżał się do Bukowego Berda, na poloniny do kurenego Rena dotarli „związki” (łącznicy) od głównego atamana UPA- Szuhewegoca („Tarasa Czuprinki”) z rozkazem przedarcia się przez front w rejon Czarnego Lasu w Gorganach.

Kuren niezwłocznie wyruszył w drogę. Jak pisze wspomniany już kronikarz, wędrowka trwała wśród nieustannych niebezpieczeństw ponad dwa tygodnie. Nie była to jakaś forsowna marszruta, ponieważ - jakby nie liczyć - czas przemarszu przez Turkę, Wysocko Niżne i Wyżne, Tuchodkę i Sławsko to nie więcej niż cztery, pięć dni szybkiego marszu.

W tej części Bieszczadów front był niestabilny. Madziarzy uciekali bez walki na południe. „Radińska” (radziecka) artyleria ostrzeliwała drogi i stoki gór, a „radińskie” czolgi z desantem - po trzy, cztery - niespodziewanie pojawiały się w wioskach, ostrzeliwując uciekających, aby potem równie niespodziewanie odjechać.

Rosjanie bali się Karpat. Rosyjscy dowódcy doskonale pamiętali tragiczną klęskę wojsk gen. Brusilowa, które atakowały przełęcz karpacką w celu przejścia na Nizinę Węgierską. Wówczas w walkach o Przełęcz Tucholską, Użocką i Łupkowską zginęły w boju całe dywizje rosyjskie. Nie wiedzieli, że słynna „Karpatenfestung” Hitlera to jedynie chwyt propagandowy przegranego pokrzyżysty.

Tak więc po ponad dwóch tygodniach wędrowki bez żadnych strat dotarli do rejonu Czarnego Lasu. Są to duże, lesiste obszary górskie, pozbawione sieci dróg oraz większych skupisk ludzkich. Nad lasami wystrzelają w niebo poloniny, które są wyższe od Bukowego Berda o 300-400 metrów. Miejsce omijane przez armie jak słynne poleskie błota. Idealny teren dla ukrycia batalionu, pułku czy dywizji. Jest tylko jeden problem - „charczowanie” (zaopatrzenie w żywność). Tego w Czarnym Lesie nie było. Wokół rozpościerała się pustka gór, a sama pustka jeszcze nikt się nie najadł. Po zjedzeniu ostatnich zapasów żywności, które zdobyto podczas marszu, zaczęła się głód...

BaJ

## Operacja „Wisła” w Bieszczadach (IX)

## Końcówka operacji

Decyzja o przeprowadzeniu przeciw UPA operacji „Wisła” (oznaczonej pierwotnie kryptonimem „Wschód”) zapadła w Moskwie w lutym 1947 r. Analogiczna operacja na terytorium Ukrainy nosiła kryptonim „Zachód”. Bezpośrednim pretekstem rozpoczęcia operacji „Wisła” stała się śmierć gen. Karola Świerczewskiego „Waltera”.

„W 1947 r. dowództwo Ukraińskiej Powstańczej Armii wydało rozkaz, żeby dzieci do lat siedemnastu wyprowadzić z „Zakierzońskiego Kraju”. Poprzez Czechosłowację miały przedostać się do Austrii. Zebrano sto dwadzieścia osób i podzielono na cztery grupy. W tym czasie w Czechach rządy sprawował Benes i Czesi patrzyli na nas przez palce” (W. Marczak, Ukraińiec w Polsce).

W jakim celu dzieci wyprowadzono na Zachód? „Podrostki, dziewczęta i chłopcy byli organizowani w grupy - tak zwane „żywe telefonny”. Odpowiednio przeszkolili mieli za pomocą umówionych sygnałów prze-

kazywać powstańcom ważne dla nich wiadomości. Polacy też w swojej historii mają „Orłętą”. Dzisiaj nie wiem, czy jakiś ukraiński historyk wspomni o tych setkach dziewcząt i chłopców, które - udając czasem niedorozwiniętych - przekradały się do oddziałów UPA, narażając swoje życie, z ważnymi meldunkami i informacjami”.

Między 11 a 15 lipca wojsko przeczesało tereny przygraniczne, zabijając w walce trzech banderowców. „Z zeznań jeńców wynikało, iż w Bieszczadach pozostało jeszcze ledwie kilkunastu oberwanych i głodnych strzelców UPA, błąkających się pojedynczo po lasach” (G. Motyka).

Myroslaw Soroka „Ptach” w piśmie do prowidnyka OUN w Drohobyczu Ławriwa „Neczaja” z 14 lipca 1947 r. informował: „Główna przyczyna dezercji to kwestia zaopatrzenia w żywność. Swoją akcją wróg wyrządził nam wielką szkodę i dość często musimy głodować!.../ Poza tym, być może, macie jeszcze takie rzeczy, jak czyste polskie blankiety kenkart, stare polskie książeczki wojskowe i może u kogoś z Polaków, którzy nie wyje-

chali, znajdują się dokumenty repatriacyjne. Bardzo proszę, byście postarali się zdobyć dla nas takie rzeczy”. Ilu upowców „zalegalizowało się na polskich papierach” i obecnie występują jako rodowicy Polacy?

„Komunikat sytuacyjny nr 32” z 15 lipca 1947 r. za okres 11-13 lipca 1947 r., podaje: „W rejonie Ustrzyki Górne oddział I Dywizji WBW wykrył piętnaście schronów, w których znaleziono dwie jednostki broni oraz zapasy żywności”.

„Komunikat sytuacyjny nr 33” z 17 lipca 1947 r., obejmujący 14-15 lipca 1947 r., podaje: „W rejonie m. Suche Rzeki oddział WBW ujął dwóch bandytów i zdobył trzy jednostki broni, w tym jeden rkm”.

„W „Komunikacie sytuacyjnym nr 36” z 26 lipca 1947 r., obejmującym 22-24 lipca 1947 r., odnotowano: „Bacon „Rzeszów” z I Dywizji WBW wykrył w rejonie m. Mików dwa schrony, w których znalazł jeden moździerz 82 mm, miny, amunicję i zboże”.

Pod koniec lipca rozpoczęło się rozformowywanie 1 Dywizji KBW. Walki w Bieszczadach w ramach operacji „Wisła” uznano za zakończone.

Stanisław Żurek

## Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń

od 21 marca 2008 r. do 5 maja 2008 r. wykaz lokali mieszkalnych stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najmocnych i położonych w Ustrzykach Dolnych przy:

- ul. Dworcowej 4/20;
- ul. Dworcowej 6/20;
- pl. Chopina 5/7;
- pl. Chopina 2/17.

mgr Alicja Kisielewicz  
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami

Alleluja, Alleluja! Wesoly nam dziś dzień nastał!

Przeżywając czas Zmartwychwstania, radujmy się, okazujmy życzliwość wszystkim i z ufnością patrzymy w przyszłość.

Niech zmartwychwstały Pan nie szczędzi nam swych łask i darzy szczęściem w życiu rodzinnym

- Zbigniew Sawiński  
wójt gminy Solina





## SPORT

## Mistrzostwa Makroregionu Młodzików, Juniorów Młodszych i Juniorów w Biegach Przelajowych W komplecie do finału

Biegi przelajowe 8 marca w Krakowie miały jeszcze mocniejszą obsadę od mieleckich. Grand Prix Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki w Biegach Przelajowych to były jednocześnie Mistrzostwa Makroregionu Młodzików, Juniorów Młodszych i Juniorów. A dla juniorów młodszych to dodatkowo także eliminacje do finału Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Biegach Przelajowych.



Foto: M. Podolak

Wśród dzieci młodszych, które miały do pokonania 1 km, piąte miejsce w gronie dziewcząt zajęła Martyna Lachowska. Jej kuzynka Karolina Lachowska dotarła do mety na dwunastej pozycji. Bardzo dobrze poradził sobie Patryk Lachowski w biegu dzieci starszych na 1 km. We współzawodnictwie chłopców uzyskał on drugi wynik.

Natalii Waclawskiej w Krakowie, podobnie jak tydzień wcześniej w Mielcu, żadna z junierek młodszych nie dotrzymała kroku, tym razem w biegu na 3 km.

Drużyna zawodniczek przybiegła na metę prawie 50 s później. Iwona Stadnicka była w tym biegu dziewiąta. Patryk Armaciński zameldował się na mecie biegu juniorów młodszych na 5 km jako dwunasty.

- Dla nas ważne było w biegach juniorów młodszych zmieszczenie się w pierwszych dwunastkach, bo tyle osób z makroregionu kwalifikuje się do finału Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Biegach Przelajowych - mówi trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksyk. - Wystartowało w tej kategorii troje naszych zawodniczek i cała trójka wywalczyła prawo startu w finale OOM, który odbędzie się na początku kwietnia w Słupsku.

Anita Waclawska ścigała się na 3 km, zajmując dwunaste miejsce. Katarzyna Karpińska ukończyła ten bieg na czternastej pozycji. Lepiej od swoich koleżanek wypadli ustrzyccy juniorzy, którzy także pokonywali 3 km. Hubert Wiktorowski był czwarty, Jarosław Stadnicki - szósty, a Mirosław Podolak - siódmy.

- Cała piątka naszych junierek i juniorów powinna wystartować w Mistrzostwach Polski Juniorów w Biegach Przelajowych na Kwizdynie - stwierdza G. Oleksyk. - Anita i Kasia pobiegna na 4 km. Hubert i Jarek będą biegać na 3 km, a Mirek będzie walczył na 6 km.

## Otwarte Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego w Biegach Przelajowych

# Podium dla Natalki i Huberta

Mielec 2 marca gościł najlepszych przelajowców z Polski Południowo-Wschodniej. Rywalizowali oni w I Crossie Mieleckim, który był jednocześnie Otwartymi Mistrzostwami Województwa Podkarpackiego w Biegach Przelajowych.

Na trasach różnej długości o tytuły mistrzów województwa podkarpackiego w różnych kategoriach wiekowych walczyli biegacze i biegaczki z Lubelszczyzny, Świętokrzyskiego i Podkarpacia. Była wśród nich grupka reprezentantów MKS „Halicz” Ustrzyki D.

W biegu dzieci starszych na 1 km Martyna Lachowska zajęła dwunaste miejsce. W biegu chłopców w tej samej kategorii wiekowej i na tym samym dystansie Patryk Lachowski był czwarty.

Współzawodnictwo junierek młodszych na 2 km zakończyło się wygraną Natalii Waclawskiej. Iwona Stadnicka była w tym biegu szósta. W gronie ich rówieśników, którzy ścigali się na 3 km, ósme miejsce zajął Patryk Armaciński.

Na szóstej pozycji zakończyła rywalizację junierek na 2 km Anita Waclawska. Katarzyna Karpińska była w tym biegu ósma. Na trzecim stopniu podium stanął Hubert Wiktorowski po biegu juniorów na 3 km. Tuż za podium znalazł się Mirosław Podolak. Szósta lokata przypadła Jarosławowi Stadnickiemu.

h. t.

## Powiatowa Gimnazjada w Piłce Ręcznej Dziewcząt

# Rywalki bez złudzeń

Reprezentacje gimnazjalistek z gmin Czarna, Lutowska i Ustrzyki D. walczyły o prymat w powiecie bieszczadzkim 6 marca w hali sportowej Gimnazjum w Czarnej.

Bardzo dobrze spisały się piłkarki ręczne z Czarnej, które pozbawiły swoje rywalki jakichkolwiek złudzeń. Z gimnazjalistkami z Lutowsk wygrały 16:3, a z reprezentantkami ustrzyckiej Narciarskiej Szkoły Sportowej 18:3.

W drużynie gospodyń, którą prowadzi Jacek Bihun, wystąpiły: Maria Myślińska, Ewelina Jaremczuk, Joanna Miętus, Klaudia Kosmecka, Izabela Miętus, Patrycja Conio, Dominika Pszonak, Aleksandra Strzępka, Kamila Jaremczuk, Marcelina Szarek i Paulina Malawska.

W meczu, który decydował o drugim miejscu, dziewczęta z Ustrzyk D. pokonały swoje koleżanki z Lutowsk 8:2. Do rozgrywek rejonowych zakwalifikowała się drużyna Gimnazjum w Czarnej.

Zawody o mistrzostwo powiatu bieszczadzkiego szczypiornistek zostały zorganizowane przez: Gimnazjum w Czarnej, Bieszczadzki Szkolny Związek Sportowy i Urząd Miejski w Ustrzykach D.



Foto: UM UD

## II Bieszczadzka Liga Szkolna w Pływaniu Liga na półmetku

W Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach Dolnych 12 marca odbyła się druga tura zawodów II Bieszczadzkiej Ligi Szkolnej w Pływaniu. Cykl zawodów rozgrywanych w ramach ligi pływackiej zakończy 20 czerwca 2008 r.

Podczas marcowych zawodów pływaczkę i pływacy rywalizowali w trzech stylach oraz w dwóch grupach wiekowych: szkół podstawowych i gimnazjów. Wszyscy zawodnicy nie tylko rywalizowali w konkurencji indywidualnej, ale jednocześnie zdobywali punkty dla swoich szkół.

### Styl klasyczny

Współzawodnictwo chłopców z kl. I-II SP na 25 m stylem klasycznym zakończyło się zwycięstwem Adama Steciuka (NSS Ustrzyki D.) przed Miłoszem Zielińskim (ZSP 1 Ustrzyki D.) i Damianem Buziewiczem (ZSP 1 Ustrzyki D.).

Spośród dziewcząt z kl. III-IV SP najszybciej 25 m przepląnęła Sabina Koss (NSS Ustrzyki D.). Drugi wynik uzyskała Marzena Drożdż (ZSP 1 Ustrzyki D.), a trzeci Joanna Bielec (SP Ustjanowa). W gronie ich rówieśników na tym samym dystansie najszybszy był Michał Zegar (NSS Ustrzyki D.). Drugie miejsce zdobył Maciej Zieliński (ZSP 1 Ustrzyki D.), a trzecie Maciej Gołąbski (ZSP 1 Ustrzyki D.).

Karolina Wójcik (ZSP 1 Ustrzyki D.) zwyciężyła na 50 m stylem klasycznym wśród dziewcząt z kl. V-VI SP przed Kamilą Kobos (ZSP 1 Ustrzyki D.) i Katarzyną Cetnar (NSS Ustrzyki D.). W grupie ich równoleżniczek, którzy ścigali się także na 50 m, najlepiej wypadł Mateusz Markowski (NSS Ustrzyki D.). Drugi rezultat uzyskał Mateusz Płoszyński (NSS Ustrzyki D.), a trzeci Dawid Suchar (ZSP 1 Ustrzyki D.).

Pośród gimnazjalistek najlepszą klasyczką okazała się Joanna Czerw (NSS Ustrzyki D.). Druga do mety dopłynęła Marta Holubowska (ZSP 1 Ustrzyki D.), a trzecia Gabriela Borawska (ZSP 1 Ustrzyki D.). Z gimnazjalistek najmniej czasu na pokonanie 50 m stylem klasycznym potrzebował Maciej Bryndza (NSS Ustrzyki D.). Kamil Mazur (Gim. 1 Ustrzyki D.) był drugi, a Patryk Roczniak (NSS Ustrzyki D.) - trzeci.

### Styl dowolny

Daria Prędko (NSS Ustrzyki D.) nie miała konkurentek z kl. I-II SP na 25 m stylem dowolnym. Spośród jej rówieśniczek najszybciej 25 m przepląnęła Adam Steciuk (NSS Ustrzyki D.). Drugi wynik uzyskał Paweł Sałosz (NSS Ustrzyki D.), a trzeci Adam Czapor (NSS Ustrzyki D.).

Z uczennic kl. II-IV SP najlepszą krawulistką okazała się Marzena Drożdż (ZSP 1 Ustrzyki D.). Drugie miejsce wypływała Pamela Bulwan (NSS Ustrzyki D.), trzecie - Sabina Koss (NSS Ustrzyki D.), Maciej Gołąbski (ZSP 1 Ustrzyki D.) zwyciężył we współzawodnictwie trzecio- i czwartoklasistów przed Radosławem Dubielem (NSS Ustrzyki D.) i Dawidem Palusem (ZSP 1 Ustrzyki D.).

Najszybciej 50 m stylem dowolnym z uczennic kl. V-VI pokonała Dominika Kmiecik (ZSP 1 Ustrzyki D.). Druga była Martyna Molek (ZSP 1 Ustrzyki D.), trzecia zaś Katarzyna Cetnar (NSS Ustrzyki D.). Spośród ich rówieśniczek najlepszym krawulistą został Jakub Kluczewski (NSS Ustrzyki D.). Drugi przyspłynął Jakub Sikora (SP Wojtkowa), trzeci - Michał Roman (SP Wojtkowa).

Natalia Dubiel (NSS Ustrzyki D.) zwyciężyła w pływaniu dowolnym na 50 m gimnazjalistek przed Anną Stanis (Gim. 1 Ustrzyki D.) i Martą Holubowską (Gim. 1 Ustrzyki D.). Wśród gimnazjalistów dość wyraźnie wygrał Jakub Regiel (NSS Ustrzyki



D.). Patryk Roczniak (NSS Ustrzyki D.) był drugi, a trzecie miejsce zdobył Maciej Bryndza (NSS Ustrzyki D.).

### Styl grzbietowy

W stylu grzbietowym - podobnie jak w kraulu - Daria Prędko (NSS Ustrzyki D.) nie miała konkurentek z kl. I-II SP. Z chłopców w tym przedziale wiekowym najszybciej 25 m na grzbiecie przepląnęł Miłosz Zieliński (ZSP 1 Ustrzyki D.). Kacper Koss (NSS Ustrzyki D.) zajął drugie miejsce, a Paweł Sałosz trzecie.

Pamela Bulwan (NSS Ustrzyki D.) została najlepszą grzbiecistką z uczennic kl. III-IV SP, wyprzedzając Marię Franc (NSS Ustrzyki D.) i Izabelę Kobzdej (ZSP 1 Ustrzyki D.). W tej samej kategorii wiekowej chłopców triumfował Radosław Dubiel (NSS Ustrzyki D.) przed Jakubem Śniegiutą (NSS Ustrzyki D.) i Dawidem Palusem (ZSP 1 Ustrzyki D.).

Wśród piętno- i szóstoklasistek najszybciej na grzbiecie płynęła Dominika Kmiecik (ZSP 1 Ustrzyki D.). Sandra Bolkowska (ZSP 1 Ustrzyki D.) zdobyła drugie miejsce, a Martyna Molek (ZSP 1 Ustrzyki D.) trzecie. Pośród ich równoleżniczek zwyciężył Dawid Suchar (ZSP 1 Ustrzyki D.) przed Kacprem Kopaczem (ZSP 1 Ustrzyki D.) i Dawidem Michałkiem (ZSP 1 Ustrzyki D.).

W stylu grzbietowym rywalizację gimnazjalistek wygrała - podobnie jak w kraulu - Natalia Dubiel (NSS Ustrzyki D.). Druga była Anna Stanis (Gim. 1 Ustrzyki D.), trzecia zaś Urszula Bross (Gim. 1 Ustrzyki D.). Także wśród gimnazjalistów najlepszym grzbiecistą został zwycięzca pływania kraulem Jakub Regiel (NSS Ustrzyki D.). Na drugiej pozycji dopłynął Norbert Cygan (NSS Ustrzyki D.), a na trzeciej Łukasz Zablocki (NSS Ustrzyki D.).

h. t.

## Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Minikowskich Chłopców

# NSS DO REJONU

W hali sportowej przy Zespole Szkół w Lutowskich 6 marca najmłodsi koszykarze walczyli o tytuły mistrzów powiatu bieszczadzkiego. Zdecydowane zwycięstwo w rozgrywkach odniosła drużyna z Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych.

Do rywalizacji pod kaskami stanęły reprezentacje ZSP 1 i ZSP 2 - NSS w Ustrzykach D., SP w Wojtkowej i ZS - SP w Lutowskich.

Zwycięsko z wszystkich pojedynków wyszła drużyna NSS, która pokonała 20:2 ZSP 1, 28:10 SP Lutowska i 8:4 SP Wojtkowa. W zwycięskim zespole, prowadzonym przez Bogdanę Kwaśnik, zagrał: Patryk Chudzik, Hubert Darosz, Mateusz Markowski, Szymon Obara, Zbigniew Foltyn, Przemysław Wiktorski, Daniel Chmielowski, Łukasz Burzyński, Wojciech Widzisz, Maciej Jajko i Piotr Sidor.

Drugie miejsce zasłużenie zajęli koszykarze z Lutowsk, zwyciężając 6:4 Wojtkową i 12:6 ZSP 1 Ustrzyki D. W meczu decydującym o trzeciej lokacie drużyna z ustrzyckiego ZSP 1 zwyciężyła 12:10 z zespołem z Wojtkowej.

Zawody w Lutowskich zostały zorganizowane przez: Bieszczadzki Szkolny Związek Sportowy w Ustrzykach D., Szkołę Podstawową w Lutowskich i Urząd Miejski w Ustrzykach D.

Koszykarze z NSS będą reprezentować powiat bieszczadzki w rozgrywkach rejonowych.

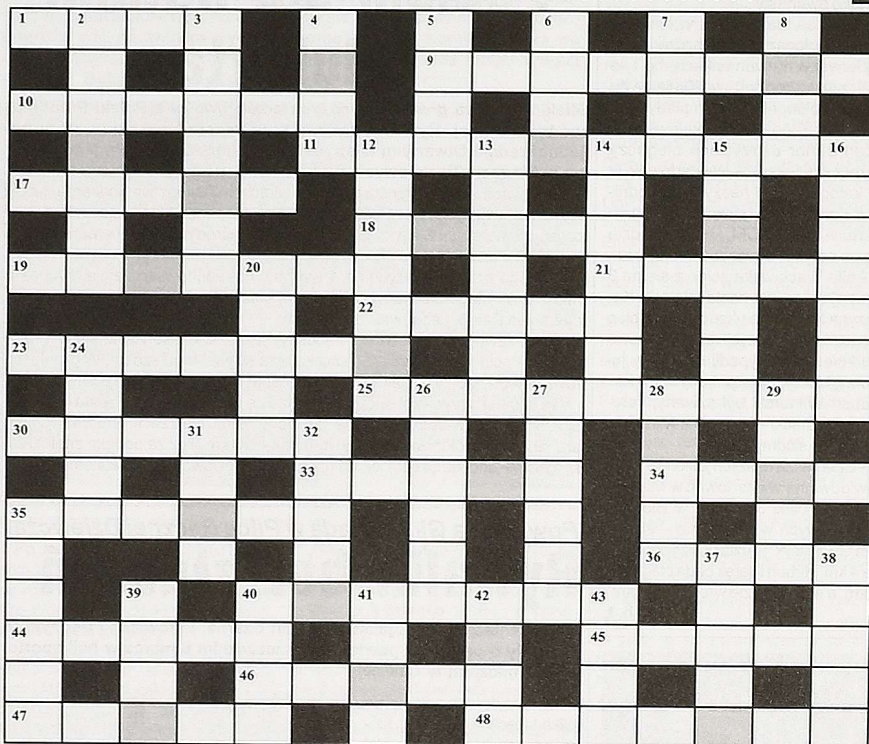
a. z.



## ROZRYWKA

## KRZYŻÓWKA nr 396

KUPON 396



## Poziomo:

1) kopa siana; 9) krzewinka o niebieskich kwiatkach; 10) na wielkanocnym stole; 11) biwakowanie; 17) przejście na wyższe stanowisko; 18) Jacek Soplica; 19) na wielkanocnym stole; 21) pańska na pstrym koniu jeździ; 22) tańczowała z igłą; 23) zgniecenie kartek papieru; 25) na wielkanocnym stole; 30) cuchnący drapieżnik; 33) J. Kochanowski napisał je po śmierci Urszulki; 34) ryba z rządu płaszczkoksztalnych; 35) bywa na wielkanocnym stole; 36) marka samochodu ciężarowego; 40) ajer; 44) na wielkanocnym stole; 45) wyspa na Morzu Bałtyckim; 46) zuch, zawadiaka; 47) tektura; 48) na wielkanocnym stole.

## Pionowo:

2) narządy oddechowe stawonogów; 3) tost; 4) „Malaga” lub „Tokaj”; 5) rzeka w Hiszpanii; 6) zespół trzysobowy; 7) kula wpadająca do luzu; 8) skazy na glazurze; 12) na wielkanocnym stole; 13) metalowa listwa lub koło z zębami; 14) gatunek kolorowych ptaków; 15) Bo ..... – szwedzki kompozytor, Birgit ..... – szwedzka śpiewaczka; 16) zdolność odczuwania stanów psychicznych innych ludzi; 20) gatunek nietoperza; 24) specjalny region administracyjny w Chinach, do niedawna terytorium zamorskie Portugalii; 26) posadził ją dziadek w ogrodzie; 27) na wielkanocnym stole; 28) na wielkanocnej karcie; 29) Michał .... – ludowy poeta z Mazur; 31) w przyborniku do szycia; 32) moździerz kaszarski; 35) potrzebny do wielkanocnych salw; 37) radiowy lub telewizyjny; 38) piękny rasowy koń; 39) starożytny liczydło; 40) na datki w kościele; 41) republika w Rosji w dorzeczu Jeniseju; 42) pojawianie się czegoś w jednakowych odstępach czasu; 43) osiada na meblach.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (tym razem życzenia), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 396 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 396 zostaną opublikowane w „GB” nr 7 (414).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 395 otrzymuje Jarosław Drogosz z Krościenka. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 395 brzmiało: „Mikotowa”.

„Ewir”

## BARAN (21.03. - 20.04)

Baranki wchodzą w okres, który będzie stał pod wielkim znakiem zapytania. Może teraz nastąpić całkowity zwrot akcji w niemal każdej dziedzinie Twojego życia. To z kolei uwalni w Tobie ogromną energię, przebojowość i waleczność. Należy więc ogłosić stan podwyższonej gotowości bojowej i ruszać do zmagania z losem. Pora zamknąć bezsensowne analizy, przemyślenia i spekulacje, które do niczego nie prowadzą, a jedynie utrwalają negatywne emocje. Życie będzie premiować te Baranki, które się nie boją zaryzykować i zagrać o wysoką stawkę. Podrażniona ambicja może Cię doprowadzić do starć z otoczeniem, z których jednak wyjdiesz zwycięsko.

Nie może Ci być obojętne to, jak Cię odbierają Twoi bliscy i rodzina. Wpływ na Twoje notowania u nich będzie mieć to, jak będziesz postępować w Wielkanoc. Wykorzystaj ten okres na wzmocnienie rodzinnych więzi i utrwalanie wzajemnej życzliwości.

## BYK (21.04. - 20.05.)

Nuda i brak zajęcia szkodzą Byczkom. Jednak wraz z nadejściem wiosny zmieni się to niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Szybko wróci Ci optymizm, wola działania i pewność siebie. Możesz zatem zabrać się za swoje zwyczajne zajęcia, a nawet podejmować się nowych wyzwań. Wchodząc na wysokie obroty, znajdziesz czas na wszystko: na pracę, domowe obowiązki i odpoczynek.

Wiosenne zmiany w domu będą wymagać od Ciebie stanowczości w podejmowaniu decyzji i uporę w ich wcielaniu w życie. Nie wycofuj się, natrafisz na jakieś trudności. Twoje pomysły są dobre. Już w Wielkanoc cała rodzina się do nich przekonana. Ostatnie godziny przed świętami poświęć na pogłębioną analizę i ocenę swojego postępowania, a wtedy Wielkanoc będzie czasem niezamąconej radości.

## BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Bliznięta rzadko na nadejście wiosny odpowiadają radością i afirmacją życia. Zwykle przelomowi zimowo-wiosennemu towarzyszy poczucie osłabienia, a nawet stany depresyjne. Jednak te przykre symptomy wiosennego przesilenia będą w tym roku słabsze i nie przysporzą Ci wielu kłopotów i trosk. Jest szansa na szybkie odzyskanie znakomitego nastroju i humoru. Możesz to przyspieszyć, angażując się w przygotowania do świąt. Samą Wielkanoc wykorzystaj na poprawienie relacji z partnerem poprzez częstsze przebywanie sam na sam i rozmowy po nocnym.

Powinno być nieźle pod względem finansowym. Nie Ci samo nie spadnie z nieba. Przyływ dodatkowej gotówki to będzie premia za właściwe decyzje, mądre wybory i konsekwentne realizowanie planów. Przed Tobą dobry czas na działalność społeczną, na włączenie się w lokalne inicjatywy związane z kulturą, nauką i sztuką.

## RAK (22.06. - 22.07.)

Zmęczenie, zużycie i wyczerpanie nie będzie Raczkom obce. Na szczęście nie poddasz się tym na-

## HOROSKOP

strojem i będziesz je skutecznie przełamywać. Taka postawa okaże się konieczna nie tylko w pracy (terminy gonią!), ale i w domu (gorączka wiosennych porządków i przedświątecznych przygotowań!). Wiele Raczków, mając dość dreptania w miejscu, przyjmie nowe wyzwania, podejmie się nowych zadań i poszuka sobie nowych zajęć. Okaże się także, że to ważny czas w interesach i w biznesie dla tych, których długi osiągnęły za wysoki pułap. Teraz można próbować się z tego wykaraskać! W domu w czasie przedświątecznej krzątaniny możliwe krótkie spiciana. Nie powinny one jednak zepsuć dobrej atmosfery samej Wielkanocy. Większą ilość wolnego czasu wykorzystaj na poprawienie kontaktów z dziećmi. Porozmawiaj z nimi życzliwie, nie ograniczając się tylko do spraw szkolnych. A w Wielkanocny Poniedziałek niech i w Tobie odbudzi się dziecko i weź udział w dyngusowych zabawach.

## LEW (23.07. - 22.08.)

Kryzys związany z wiosennym przesileniem Lwy mają już właściwie za sobą. Dlatego możesz liczyć na wyraźną poprawę formy fizycznej i psychicznej. Pomyślny układ planet pozwoli Ci efektywnie odrabiać zaległości i opóźnienia. Masz teraz szansę ujawnić cały swój potencjał i zdolności, zachowując przy tym życzliwy stosunek do otoczenia. Będziesz cennym partnerem do przedsięwzięć, w których ważna jest umiejętność pracy w zespole i talenty organizacyjne. Ujawniają się Twoje walory przywódcze i menedżerskie, dlatego możesz liczyć na zmianę stanowiska pracy czy na atrakcyjniejsze pobyty.

Ale myśląc o dużych celach, nie lekceważ spraw drobnych, codziennych. Wciągnij się w wir przedświątecznych przygotowań i rób to, co Ci zleca. Może w tym roku weźmiesz na siebie malowanie pisanek? Okres przedświąteczny wykorzystaj także na uporządkowanie swojego wnętrza.

## PANNA (23.08. - 22.09.)

Wraz z wiosną zaczęły powracać, Panno, pytania o Twoją przyszłość i Twoje miejsce. Patrząc na odradzającą się po zimie przyrodę, pytasz: „A co ze mną?” Czas przedświąteczny pozwoli Ci spojrzeć prawdziwie w oczy i powiedzieć sobie kilka zasadniczych, niekiedy dość bolesnych prawd. Pesymizmem napawa Cię Twoja sytuacja zawodowa i finansowa. Niezbyt mocna pozycja w firmie, zawiedzione nadzieje i oczekiwania, niepewność jutra – to wszystko układa się na nie za wesołą całość. Jednak Wielkanoc, jej wydziewek, nastroj i rodzinne ciepło sprawią, że odzyskasz radość i odbudujesz optymizm. To pozwoli Ci skutecznie zmierzyć się z przeszkodami, które trudno przewidywać i dlatego, że są wielkie, ale dlatego, że brakuje Ci de-

terminacji. Nie ma co załamywać rąk i trzeba się cieszyć choćby z tego, że zdrowie Ci dopisuje.

## WAGA (23.09. - 22.10.)

Po zimowej apatii, osłabieniu i gnuśności pozostaną u Wąg tylko nikle ślady. Coraz wyżej wędrujące słońce i coraz cieplejsze dni sprawiają, że powróci energia i dobre samopoczucie. Dodatkowo nadejście Wielkanocy zdopinguje Cię do działania. Nie będzie Cię przerażała wielość zadań, a nawet pojawiające się od czasu do czasu komplikacje nie wprawią Cię w minorowy nastrój. Niedociągnięcia wprawdzie odbiją się na Twojej sytuacji zawodowej i finansowej, lecz entuzjazm i zapał pozwolą Ci wkrótce wrócić na ścieżkę wzrostu. Masz dobry okres na trudne, wymagające solidnego przygotowania i twardych negocjacji transakcje, podpisywanie umów, niesztampowe decyzje i posunięcia. Jest szansa na zażegnanie rodzinnego sporu, zakończenie wianu w pracy i radowanie się Wielkanocą ze spokojnym sumieniem.

## SKORPION (23.10. - 21.11.)

Wiosenne przebudzenie Skorpionów będzie się dość mocno opóźniać. Budzeniu się całej natury do nowego życia nie będzie towarzyszyć równoczesne wzrastanie Twojego potencjału energetycznego. Ciężko Ci będzie zmobilizować się do pracy i do nauki. Zniechęcenie i osłabienie mogą stać się także przeszkodą w rozwiązywaniu codziennych problemów. Na razie nie masz ochoty na ekspansywne działania, ale przynajmniej zajmij się czymś, co sprawia Ci radość i przyjemność. Nie unikaj jednak współuczestnictwa w przygotowaniach do Wielkanocy. Poważniejsze kłopoty ekonomiczne i materialne raczej Ci nie grożą. Skorpiony z drugiej połowy znaku mogą sobie pozwolić na zwiększone wydatki i inwestycje. Ich sytuacja będzie na tyle dobra, że odważnie można pomyśleć o planach zakupu samochodu, mebli lub zaplanować wiosenny urlop.

## STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Przed Strzelcami trudny i niezbyt przyjemny okres. Mimo że Wielkanoc tuż, tuż, nie zabraknie napięć, konfliktów i kłopotliwych sytuacji. To może wywołać kryzys, który ujemnie odbije się na Twoim samopoczuciu. Może się to także przełożyć na Twoją sytuację finansową i pozycję zawodową. Najgorsze okaże się to, że nie wystarczy Ci determinacji, by się temu wszystkiemu skutecznie przeciwstawić.

Dlatego okres wielkanocny wykorzystaj na odbudowanie wewnętrznej harmonii i odtworzenie hierarchii wartości. To powinno Ci pomóc w dalszym postępowaniu. Twoje zasady i przekonania już wkrótce zostaną poddane ogniomu próbie. I to jest dodatkowy powód, by je teraz uporządkować i

ugruntować. Ale najpierw musisz sobie szczerze odpowiedzieć na pytanie, czy naprawdę chcesz w sobie przemóc to, co jest złe.

## KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

Koziorożce od chwili przyjścia wiosny będą bardziej ożywione i pozytywnie nastawione do świata i ludzi. Dzięki temu będzie im łatwiej nawiązywać nowe znajomości i umacniać stare. A to z kolei może mieć duże znaczenie, kiedy w najbliższych dniach staniecie wobec ambitnych i trudnych wyzwań. Podopieczni im tylko dzięki wsparciu innych osób.

Twoja sytuacja finansowa sukcesywnie się poprawia i dalej możesz liczyć na postęp. Korzystne dla Ciebie posunięcia pracodawcy, współpracowników i klientów czy potentów sprawią, że zmniejszy się Twój sceptycyzm. Przychylnie nastawienie do świata przyniesie Ci wiele sukcesów i osiągnięć nie tylko na polu zawodowym, lecz również w samorealizacji, rozwoju umysłowym i duchowym. Wielkanoc wykorzystaj na pogodzenie się z sąsiadem. On też już do tego dojrzał, ale nie jest pewien Twojej pozytywnej reakcji.

## WODNIK (21.01. - 18.02.)

Wodniki urodzone w pierwszej połowie znaku powinny przygotować się na trudne dni. Okres przedwielkanocny okaże się wyjątkowo męczący, denerwujący i wyczerpujący. W robocie i w interesach wyjdą sprawy, które będą wymagać szybkiej, odważnych i nieradko przychylnych dla ludzi z Twojego najbliższego otoczenia decyzji. Stres, napięcie i rywalizacja mogą Cię wiele kosztować, toteż musisz to w święta oddelegować, odpoczywając niekoniecznie za suto zastawionym stołem czy przed telewizorem. Dobrą formę pozwoli Ci odzyskać czynny odpoczynek.

Nieźle poukłada się Wodnikom z drugiej połowy znaku. Cechować je będzie dobry nastrój, optymizm i wiara w powodzenie. Ich sytuacja finansowa poprawi się na początku kwietnia, co pozwoli na uwolnienie się od konieczności liczenia każdego grosza. Zadbaj, by nadać świętowaniu Wielkanocy właściwy wymiar duchowy.

## RYBY (19.02. - 20.03.)

Przed Rybami dynamiczny, lecz zarazem niełatwy okres. Zwykle na początku wiosny dopadają Cię infekcje, przeziębienia lub grypa. Odzwiają się też nie do końca wyleczone dolegliwości i urazy. Musisz teraz bardziej o siebie zadbać. Nie oznacza to, że masz się migać od udziału w przedświątecznych przygotowaniach. Przeciwnie, aktywność, ruch, wysiłek fizyczny i udane prace pozwolą Ci zapomnieć o bólach i zregenerować siły vitalne.

Dobre rezultaty przyniesie wypoczynek na świeżym powietrzu. Jeśli na co dzień musisz ślepczyć przed komputerem, spędzać godziny w biurze, to teraz pozwól sobie na większą porcję odpoczynku i relaksu, najlepiej w plenerze. Higieniczny tryb życia i właściwe odżywianie (z umiarem przy wielkanocnym stole!) pomogą Ci odzyskać dobrą sylwetkę i świetne samopoczucie.

ASTRALIA

## SPORT

## Wiosennie w Biegu Wazów

W Szwecji 2 marca zrealizowany został 84 Bieg Wazów. W tym najdłuższym na świecie biegu narciarskim wystartowało ponad 15 tysięcy zawodników i zawodniczek. Wśród nich znaleźli się reprezentanci Podkarpacia, a wśród nich przedstawiciel Bieszczadów - Stanisław Nahajowski.

- Tym razem do Szwecji pojechaliśmy trzyosobową grupą z Podkarpacia. Oprócz mnie byli Józef Niepokój z Wrocanki i Andrzej Adamowicz z Jarosławia. Dołączył do nas Marek Tokarczyk z Rytra. W tym roku organizatorzy większości zawodów w konkurencjach zimowych mieli trudności z przeprowadzeniem zawodów ze względu na panującą w Europie wiosenną zimą. Wyjeżdżając do Szwecji, miałem nadzieję, że w końcu pobiegam sobie w zimowych warunkach. Wydawało się, że - gdzie jak gdzie - ale kilkaset kilometrów do Sztokholmu nie powinno być problemem w śniegu. Okazało się, że były i to duże. Pierwszy śnieg zobaczyliśmy 200 km za stolicą Szwecji. A wcześniej wiosna, jak u nas. - mówi S. Nahajowski.

Wiosenne temperatury panujące na trasie pomiędzy Salen a Moora nastreściły zawodnikom najwięcej trudności. Dodatnia temperatura powietrza i mokry śnieg powodowały, że istotne znaczenie miało smarowanie nart. Jednak w tym wypadku powiedzenie „jak nie posmarujesz, to nie pojedziesz”, nie zawsze się sprawdzało. Najlepsi



S. Nahajowski i J. Niepokój przed startem

zawodnicy postawili na parafinę, a część nart nawet podszlifowali papierem ściernym i to okazało się najlepszą metodą. Zresztą trudno było utrafić z przygotowaniem sprzętu, ponieważ warunki zmieniały się na trasie. Na dodatek ostatnie 10 km przygotowane na sztuczny śnieg. Dla tego większość uczestników, albo w punktach serwisowych, albo na własną rękę w trakcie biegu zmieniali smarowanie.

W tych trudnych (czasami ekstremalnie) warunkach najlepiej poradzili sobie Skandynawowie. Tym razem gospodarze ponieśli porażkę. Na dwóch pierwszych miejscach zameldowali się bracia Jorgen i Anders Auklandowie z Danii.

Z polskiej grupy rewelacyjnie spi-

sał się Marek Tokarczyk, zajmując 482 miejsce. J. Niepokój był 1544, poprawiając swoją pozycję z ub. r. o 450 miejsc. S. Nahajowski zajął 2760 miejsce (awans o 231 pozycji), a A. Adamowicz - 5178 (awans o ponad 900 miejsc)

- O wynikach w tak dużym masowym biegu decyduje wiele czynników. Po pierwsze - klasa i forma sportowa. Po drugie - miejsce, z którego rozpoczyna się bieg. Pozycja startowa zależy od dorobku sportowego i wyników z poprzednich lat. Startując ze środka stawki, nie mówiąc już o jej końcu, ma się znikomą szansę na dobrą pozycję. Już na samym starcie traci się wiele minut, czekając aż kilka tysięcy zawodników z przodu ruszy na trasę. A i później przy takiej masie trudno jest wyprzedzać. O tym, jak bardzo miejsce startowe ma wpływ na wynik, niech świadczy przykład Marka Tokarczyka. Dzięki zabiegom naszego opiekuna w Szwecji Zbigniewa Zakrzewskiego udało się przesunąć go z III do II grupy startowej. Dodając do tego klasę zawodnika, efekt był, jaki był.

Nasze tegoroczne wyniki, wszyscy poprawiliśmy swoje lokaty, są efektem startu w poprzednim biegu. Jeżeli w przyszłym roku zdecydowalibyśmy się wziąć w nim udział, nasze miejsca na starcie będą znacznie wyższe. Tak więc mimo siedemdziesiątki na karku w dalszym ciągu czuję się zawodnikiem na dorobku - stwierdza S. Nahajowski.

/Elal

## W Bieszczadach powstanie „nauczny chodnik Udava-Solinka”

To pierwszy międzynarodowy projekt po otwarciu granic, realizowany przy udziale Lasów Państwowych. Pierwszy odcinek „nauczno chodnika Udava-Solinka” po słowackiej stronie zostanie otwarty wiosną tego roku. Polska część leśnej ścieżki dydaktycznej ma być gotowa za rok.



Część terenowa spotkania odbywała się w lasach nad Udavą

Fot. E. Marszałek

Podczas spotkania delegacji leśników z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie i Dyrekcji Lasów Państwowych Słowacji we Vranovie 27 lutego ustalono, że pierwszy odcinek „nauczno chodnika Udava-Solinka” po słowackiej stronie zostanie otwarty dla turystów w tym roku.

Spotkanie, zorganizowane z inicjatywy i na zaproszenie strony słowackiej, odbyło się we Vranovie i w lasach nad Udavą. Lasy te po stronie polskiej przylegają do nieistniejącej wsi Solinka.

W skład delegacji RDLP wchodził: zast. dyr. ds. gospodarki leśnej Wojciech Szepećniński, naczelnik Wydziału Ochrony Ekosystemów Leśnych Piotr Brewczyński, specjalista ds. funduszy pomocowych Witold Ropa oraz zast. nadleśniczego z Komańczy Piotr Łański, zast. nadleśniczego z Cisnej Roman Zielenka i specjalista ds. ochrony przyrody w Nadl. Komańczy Edward Orłowski.

Prawdziwą gościnność okazał przewodniczący 7-osobowej delegacji ze strony słowackiej Martin Strmen, dyrektor z Vranova. Na spotkanie przybył też przedstawiciel dyrektora generalnego Lasów Państwowych Słowacji z Bańskiej Bystrzycy Jan Mičovský.

Omówiono znaczenie leśnictwa w gospodarce obu krajów oraz zarysowano pola przyszłej współpracy na terenie regionu Karpat. Obydwe strony zainteresowane są poznaniem leśnych nowości u swych partnerów.

Strona słowacka zaproponowała wykonanie wspólnej leśnej ścieżki dydaktycznej, mającej charakter transgraniczny, o punktach wyjściowych na Słowacji i w Polsce. Po stronie słowackiej będzie ona urzeczywistniana w najbliższych miesiącach. Już końcem maja przewidziano otwarcie odcinka z Udawy dolną rzeczką o tej samej nazwie do granicy państwowej. Prace projektowe po stronie polskiej rozpoczyna się w najbliższych dniach, a otwarcie całej kilkunastokilometrowej trasy ścieżki przewiduje się na wiosnę przyszłego roku.

Edward Marszałek  
- rzecznik RDLP w Krośnie

## Kto odbierze taki serw?

Wojewódzki półfinał w piłce siatkowej dziewcząt odbył się 12 marca w Szkole Podstawowej nr 4 w Sanoku. Właściwie nic się nie zmieniło. Wzorem poprzednich zawodów w siatkówkę, również i te upłynęły pod znakiem wygranej dziewcząt z ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych

Do sanockiego półfinału dziewczęta przygotowały się - jak zwykle - solidnie, ćwicząc pod okiem trenerki Beaty Buziewicz. - Dziewczęta są silne. To siła, wola walki i przekonanie, że zwycięstwo smakuje lepiej niż truskawki z Milanówka, prowadzą do wygranej - mówi B. Buziewicz.

Tym razem ustrzyckie siatkarki zmierzyły się z reprezentantkami Miejskiego Zespołu Szkół w Strzyżowie, Szkoły Podstawowej nr 2 w Jasle i Szkoły Podstawowej nr 4 w Sanoku. Z wszystkimi drużynami wygrały po 2:1.

- Po prostu mamy monopol na wygraną - śmiejąc się, mówi Sandra Bołkowska, uczennica kl. VI. Po chwili jednak dodaje: - Szanujemy wszystkie nasze rywalki. Tym razem one nas też doceniły. Przed meczem z dziewczętami z Jasła, kiedy grałyśmy ze Strzyżowem, jedna z jaslańki, widząc jak nasza koleżanka Angelika Kobzdej serwuje, krzyknęła: „I kto odbierze taki serw?”

Drużyna z Ustrzyk przygotowuje się teraz do finału wojewódzkiego. Spoktają się w nim cztery najlepsze zespoły z województwa podkarpackiego. Kadra ZSP nr 1 w Ustrzykach D. wystąpi w składzie: Aleksandra Szewczyk - kapitan, Sandra Bołkowska, Angelika Kobzdej, Dominika Kmiecik, Patrycja Sliwiak, Paulina Doktor, Dominika Florek, Milena Pasławska, Paulina Twardus, Roksana Zygmunt i Natalia Osorko.

M. Gergasz, D. Symula

### OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Zatrudnimy sprzedawcę do sklepu z bielizną w Ustrzykach D. Wymagana miła aparycja oraz posiadanie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności. Dodatkowe informacje: 013 464 9717 lub 0696 127 544.

Sprzedam mieszkanie o pow. 50 m2 w Ustrzykach D. przy ul. Łukasiewicza. Tel. 013 461 2886 lub 0691 680 886.

Sprzedam garaż murowany w Ustrzykach D. przy ul. Łukasiewicza. Tel. 013 461 2886 lub 0695 419 069.

Sprzedam działkę budowlano-usługową o pow. 28 arów w Ustrzykach D. przy ul. Działkowej. Tel. 013 461 2605 lub 013 461 1509.

Zatrudnię mężczyznę do pracy przy drewnie. Zapewniam mieszkanie. Tel. 608 381 672 lub 608 381 223.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 39 m2 (2 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, IV piętro, wszystkie media) w Ustrzykach D. ul. Jagiellońska 44/50. Cena 3100/m2. Tel. 0602 309 937 lub 0606 785 168.

Poszukuję lokalu handlowego o pow. 50-100 m2 w centrum Ustrzyk D. Tel. 013 463 2208, kom. 696 127 544.

Kupię działkę w Brzegach Dolnych. Tel. 696 251 160.

Sprzedam mieszkanie o pow. 48 m2 (III piętro, 3 pokoje) w Ustrzykach D. przy ul. Piastowskiej. Tel. 607 651 194.

Kupię grunty rolne od osób prywatnych w Bieszczadach. Tel. 0605 389 860.

Ośrodek Wczasowy w Bukowcu (gmina Solina) zatrudni szefa kuchni, recepcjonistę, kelnerów oraz kierownika marketu ogólnospżywczego i sprzedawców. Wymagane doświadczenie w pracy na wyż. wym. stanowiskach. Praca na stałe. Tel. 017 227 4070 w godz. 8-15.

Sprzedam mieszkanie o pow. 49 m2 (3 pokoje + kuchnia + łazienka) w Ustrzykach D. przy ul. Pionierskiej. Tel. 0516 049 958.

Sprzedam mieszkanie o pow. 76 m2 (4 pokoje) w Ustrzykach D. przy ul. PCK + garaż w pobliżu. Cena 2500/m2. Tel. 0509 702 041 lub 013 492 7948 (po godz. 19.00)

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 58 m2 (4 pokoje, I piętro, piwnica) w Ustrzykach D. przy ul. Jagiellońskiej. Wolne od zaraz. Kontakt: 0660 359 799 (po godz. 17.00).

Sprzedam komfortowe mieszkanie o pow. 75 m2 (4 pokoje, kuchnia, I piętro) w Ustrzykach D. przy ul. Łukasiewicza z garażem lub bez. Tel. 013 492 7840 lub 0698 150 584.

Sprzedam mieszkanie o pow. 53 m2 (2 pokoje, duża kuchnia, łazienka, I piętro), beczynszowe + budynek gospodarczy + garaż w Stuposianach. Tel. 0691 199 535 lub 013 461 0204 (po godz. 18.00)

Sprzedam mieszkanie o pow. 50 m2 w Ustrzykach D., wynajmę lub dam w dzierżawę pomieszczenia. Tel. 013 461 2057.

Zamienię mieszkanie o pow. 49 m2 w Piasecznie na takie samo lub większe za dopłatą w Ustrzykach D., Sanoku, Iwoniczu Zdroju lub Lesku. Tel. 022 750 3027.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 69 m2 w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza. Tel. 0502 328 773.

Sprzedam większą ilość siana nieprasoowanego i 6 topoli do ścięcia. Tel. 0609 960 504.

Zatrudnimy w Bukowcu (gmina Solina) pracowników z grupą niepełnosprawności na różne stanowiska. Tel. 017 227 4070 w godz. 8-15.

Sprzedają napoje firmy „Alfred”. Woda gazowana/niegazowana 24x 0,33l - cena 8,50 zł; napoje gazowane smakowe 24x 0,33l - cena 13 zł; napoje niegazowane smakowe 24x 0,33l - cena 20 zł; soki przecierowane - cena 1,50 zł/zt.; soki wysokosłodzone - cena 4 zł/zt. oraz inne artykuły. Dostawa do klienta. Zaopatrzenie imprez okolicznościowych (wesela, chrzciny itp.). Tel. 0787 513 623.

Sprzedam atrakcyjną działkę budowlaną o powierzchni 2843 m2 w centrum miasta Ustrzyki D. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 0508 378 858.

Sprzedam domek letniskowy nad Zalewem Solińskim w miejscowości Chrewt. Tel. 0 602 790 104.

Firma finansowo-prawnicza poszukuje do Działu Obsługi Klienta osób z regionu Krosno, Jasło, Sanok; posiadających min. śr. wykształcenie, ambitnych, energicznych i zorganizowanych, konsekwentnych w działaniu i komunikatywnych. Tel. 0510 292 401.

Sprzedam dom murowany z gruntem o pow. 2,11 ha. Brzegi Dolne 36. Tel. 013 461 4221.

Okazja dla Bieszczadników. Sprzedam Suzuki Samuray 1,3 na wtrysku, rok 91. 4 nowe opony terenowe DAKAR MT, nowe oryginalne sprzęgło japońskie, nowe resory tył, hamulce po remoncie, pasek rozrządu wymieniony. Auto do jazdy, sprawne technicznie. Ubezpieczenie do lipca, przegląd do grudnia. Kontakt 502 234 260.

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach. NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK” www.kwasniak.net 501393733. SZUKAMY DLA KLIENTÓW NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA. ZAPRASZAMY!

## ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

**STANLEY**

**STUDIO MEBLI KUCHENNYCH**

SZAFY - GARDEROBY

• Duży wybór mebli systemowych

• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

**TRANSPORT GRATIS!!!**

## Nagrody za ludzką twarz EFS rozdane

# „UWIERZYĆ W SIEBIĘ” I WYGRAĆ „PIÓRO”

Dobiegła końca II edycja konkursu dziennikarskiego „Ludzka twarz Europejskiego Funduszu Społecznego”. Wyróżniono 20 dziennikarzy z siedemnastu redakcji, rozgłośni i stacji telewizyjnych w całej Polsce.

Konkurs miał na celu głównie upowszechnienie historii ludzi, których życie odmieniło się dzięki udziałowi w projektach finansowanych z EFS, a także przełamanie przekonania, że fundusze strukturalne są niedostępne dla przeciętnych obywateli oraz budowanie pozytywnego wizerunku instytucji zaangażowanych w zarządzanie i wdrażanie EFS w Polsce.

Mogli w nim brać udział dziennikarze prasowi, radiowi, telewizyjni oraz osoby mające dorobek publicystyczny. Na II edycję konkursu „Ludzka Twarz EFS” wpłynęło 66 zgłoszeń: 36 prac prasowych (kategoria „Pióro”), 23 audycje radiowe (kategoria „Mikrofon”) i 7 materiałów telewizyjnych (kategoria „Ekran”).

Na konkurs przelałem artykuł „Uwierzyć w siebie”, opublikowany w naszej gazecie we wrześniu ub. r. – mówi red. nac. „GB” Tadeusz Szewczyk. – Wiedziałem, że jest to materiał zgodny z celami konkursu. Poza tym uważam, że finansowany z EFS projekt „Animator” był jednym z najtrafniejszych i – jak się okazało – najsukcesowniejzych pomysłów na aktywizację bezrobotnych w powiecie bieszczadzki. Moimi bohaterami były bezrobotne osoby niepełnosprawne, które uczestniczą w zajęciach Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach D. i które poprzez udział w „Animatorze” podjęły próbę (w wielu przypadkach udaną) wyjścia z bezrobocia.

Komisja konkursowa (Róża Thun-Szewcowa Przedstawicielstwa Komisji



Europejskiej w Polsce, Ewa Wróbel - dyrektorka Departamentu Wdrażania EFS w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, Paweł Choraży - dyrektor Departamentu Zarządzania EFS w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, Marcin Makowiecki - zast. red. nac. „Nowego Życia Gospodarczego”, dr Marek Rymysza - dyrektor Programu Polityki Społecznej w Instytucie Spraw Publicznych oraz Marek Traczyk - prezes Stowarzyszenia Polskich Mediów) 7 lutego wyłoniła laureatów i wyróżnionych. We wszystkich kategoriach prace oceniane były pod kątem zawartości treści edukacyjnych, informacyjnych i opiniotwórczych. Dodatkowo premiowana była jakość i kreatywność zgłoszonych do konkursu materiałów.

Otrzymałem informację, że mój tekst dostrzeżono i znalazłem się wśród wyróżnionych – dodaje T. Szewczyk. – Jednak dokładnie nie

wiedziałem, co mnie czeka, bo szczególnie decyzji jury do końca utrzymywano w tajemnicy.

Uroczyste zakończenie konkursu i wręczenie nagród odbyło się 7 marca w Centrum Prasowym Foksal w Warszawie.

Traktat Rzymski sucho i bez emocji definiuje cele EFS. Wy pokazałście, że za tym sformalizowanym tekstem kryją się osobiste historie. Bo - koniec końców - w przedsięwzięciu pod nazwą EFS chodzi przecież o ludzi - zwróciła się do laureatów Róża Thun.

Wasze pióra, mikrofony i kamery okazały się świetnymi narzędziami ukazującymi „ludzką twarz” unijnej pomocy, udowadniającymi, że są możliwości wyrywania się z bezrobocia i wykluczenia społecznego – stwierdziła wiceminister Czesława Ostrowska.

Nagradzanie rozpoczęło się od audycji telewizyjnych. W kategorii „Ekran”

pierwszego miejsca nie przyznano. Drugie miejsce zdobyła Katarzyna Pełka-Wolsztajn (TVP 3 Łódź), a trzecie Ewa Lewandowska (TVP 3 Bydgoszcz). Jury wyróżniło także Jolanę Gwardys i Katarzynę Pełkę-Wolsztajn (TVP 3 Łódź).

W następnej kolejności nagrody odebrał radiowcy. W kategorii „Mikrofon” jury przyznało wyróżnienia dla Doroty Juchnowskiej (Radio Kielce), Edyty Łysiak (Radio Lublin) i Ewy Szkurat-Adamskiej (Radio Kraków).

Trzecie miejsce uzyskali Rafał Janus i Dariusz Kapturski (Radio Plus Gliwice). Zdobywcami drugiej nagrody zostały Ewa Domaradzka-Ziarek (Radio Olsztyn) i Monika Hemperek (Radio Lublin). Pierwsza nagroda przypadła Kindze Komorowskiej (Radio Józef).

Na końcu nagradzano dziennikarzy prasowych. W kategorii „Pióro” jury wyróżnili pięciu autorów: Marka Mariana Ciszaka (Goniec Górnolubiński), Barbarę Drażek (Super Nowości), Edytę Hanszke-Lodzińską (Nowa Trybuna Opolska), Agatę Pilarską-Jakubczak (Forum Penitencjame) i Annę Zawadzka (Gazeta Wyborcza). Zdobywcami trzech miejsc zostali Marcin Paweł (współpracujący z Wirtualną Polską) i Mirosław Łapa (Tygodnik Kępiński), Juliusz Cwieliuch (Informator Kwartalny MORS-ik) otrzymał drugą nagrodę. Najwyżej jury oceniło artykuł... Tadeusza Szewczyka (Gazeta Bieszczadzka).

– To było ogromne zaskoczenie. Kiedy rozdano już prawie wszystkie wyróżnienia i nagrody, zacząłem mieć obawy, że zaproszono mnie przez pomyłkę – mówi T. Szewczyk. – To był mój czwarty start w konkursie dziennikarskim i... czwarta nagroda. Dla mnie jest to przede wszystkim potwierdzenie, że choć piszę w gazecie lokalnej, udaje mi się utrzymywać całkiem przyzwoity poziom.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w każdej kategorii otrzymali – oprócz dyplomów oraz pięknych i ciężkich (równy 5 kg) statuetek - nagrody pieniężne: 5000 zł za I miejsce, 3000 zł za II i 2000 zł za III. Wszyscy laureaci pojedą także na wycieczkę studyjną do Brukseli, ufundowaną przez Przedstawicielstwo KE w Polsce.

Organizatorami konkursu są: Departament Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, Departament Zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego oraz Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce. Konkurs współfinansowany jest ze środków UE w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

/Ela/

### Cztery na cztery

- I nagroda „Złoty CAL” w I Ogólnopolskim Konkursie Dziennikarskim „Obywatel Reporter” za cykl artykułów „Kowal zawiń, szewca powieś!” (2000 r.);  
- III nagroda „Brazowy CAL” w III Ogólnopolskim Konkursie Dziennikarskim „Obywatel Reporter” za reportaż „Na tropach Trophy” (2002 r.);  
- I nagroda w Ogólnopolskim Konkursie dla Dziennikarzy „Nowe granice Unii Europejskiej” za reportaż „Cienie nad przejściem” oraz cykl artykułów o sytuacji na przejściach granicznych z Ukrainą (2004 r.);  
- I nagroda w kategorii „Pióro” w II edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Ludzka twarz EFS” za artykuł „Uwierzyć w siebie” (2008 r.).

**PROJEKTOWANIE WNĘTRZ**  
[www.pwjs.pl](http://www.pwjs.pl)  
Tel. 0 505 394 420

ROLETY { WOLNOWISZĄCE  
W ZABUDOWIE  
ŻALUZJE { PIONOWE  
POZIOME  
SIATKI PRZECIW KOMAROM  
SPRZEDAŻ { CZĘŚCI  
NAPRAWY

Telefon 013 464 19 12  
0 600 29 72 10  
PRODUCENT  
**KARO**  
Sanok  
ul. Jagiellońska 48



W ustrzyckim „Orle”...

## Asterix i Obelix wspierają Romantixa



Cesarstwo Rzymskie za Juliusza Cezara. Do księżniczki greckiej Iriny się poematy zakochany Romantix. Nie zwraca uwagi na dzielącą ich przepaść – ona księżniczka, on skromny Gall. Ale nie różnice pochodzenia są największą przeszkodą. Brutus – przybrany syn Juliusza Cezara też kocha się w Irinie. A jemu trudno jest odmówić wprost. Na szczęście ojciec księżniczki król Irytos nie przepada za Brutusem i aby oszczędzić córce kłopotów małżeńskich, wymyśla sprytny wybieg. Odda rękę córki temu, kto zwycięży w igrzyskach olimpijskich. W olimpiadzie wezmą udział najlepsi sportowcy cesarstwa, a niektóre dyscypliny będą wymagać niezwyklej zreczności i odwagi.... Asterix i Obelix, wiedząc, jak trudne zadanie stoi przed ich przyjacielem Romantixem, nie wahają się ani chwili. Ruszają, aby go wesprzeć. I mają na zwycięstwo swoje sposoby... Ale Brutus nie jest głupkiem i też nieźle kombinuje... No i kto tu wygra? Zobacz w kinie!

- Asterix na olimpiadzie (fr./hiszp.; komedia; b.o.) – 28, 29 i 30.03. godz. 17.00

- Rozmowy nocą (pol.; komedia; od b.o.) – 28, 29 i 30.03. godz. 19.30  
Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem  
Kino „Orzeł” – Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel.013-461-1322  
[www.udk.ustrzyki-dolne.pl](http://www.udk.ustrzyki-dolne.pl); [mail:udk@poczta.wp.pl](mailto:mail:udk@poczta.wp.pl)

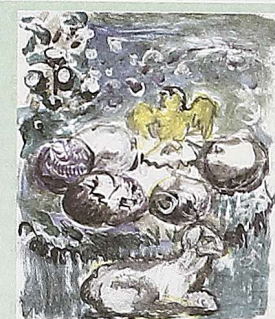
W święta Zmartwychwstania życzę wszystkim mieszkańcom ustrzyckiej gminy, by ożyły zapomniane marzenia, odrodził się optymizm w podchodzeniu do przeciwności losu i umocniła wiara, że Dobro jest silniejsze od Zła

- Henryk Suluja  
burmistrz  
Ustrzyk Dolnych



Radosnej Wielkanocy, wypełnionej nadzieją i wiarą w sens życia, pogody w sercu i siły płynącej ze Zmartwychwstania Pańskiego wszystkim mieszkańcom Bieszczadów

życzy  
Krzysztof Gašior  
- starosta bieszczadzki



TEL (0)502 759 987 (B) 492 78 28

# LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA

## Bieszczadzka Fundacja

Partnerstwo dla Środowiska



BILULETYN INFORMACYJNY NR 2

## Leader przekształca wieś

LEADER to skrót pełnej nazwy programu w języku francuskim: Liasons Entre Actions de Développement de l'Economie Rurale (powiązania między działaniami na rzecz rozwoju gospodarczego obszarów wiejskich).

Program LEADER realizowany jest na terenie Unii Europejskiej od 1991 r. Polega na bezwzględnej pomocy UE, służącej wspieraniu procesu dostosowywania rolnictwa do zmian w nim samym i w jego otoczeniu.

Druga połowa XX w. to okres dużych zmian wsi i rolnictwa. Postęp w technologii i mechanizacja przyczynili się do wzrostu produkcji i wydajności pracy w rolnictwie. W Europie dodatkowym czynnikiem przyspieszającym zmiany była (i wciąż pozostaje) Wspólna Polityka Rolna. Jej wdrożenie spełniło swój cel, jakim było zapewnienie samowystarczalności żywnościowej krajom EWG.

Z czasem polityka ta stała się jednak czynnikiem niekorzystnym dla samej wsi. Stałe zwiększanie intensywności produkcji doprowadziło już w latach 70. ub. w. do znacznych i kosztownych w utrzymaniu nadwyżek żywności. Dlatego od dłuższego czasu obserwujemy stopniowe zmiany w Wspólnej Polityce Rolnej.

Dzisiaj promowany jest zrównoważony rozwój obszarów wiejskich, uwzględniający kilka funkcji wsi, tj. produkcja żywności, zachowanie naturalnego środowiska, zapewnienie atrakcyjnych warunków do wypoczynku i zamieszkania. Wieś ma się stać dobrym miejscem do życia, o wysokich walorach środowiska naturalnego i z zachowanym dziedzictwem kulturowym.



Do realizacji takiej wizji wsi - poza wsparciem zewnętrznym - trzeba wykorzystywać jej własne zasoby, które są bogate, choć rozproszone i często niedostrzegane jako szansa rozwoju. Najcenniejszy z nich to ludzie, którzy byłiby gotowi wziąć odpowiedzialność za realizację tego zadania, poświęcić mu energię i zaangażowanie. Komisja Europejska uznała, że najlepiej służyć temu będzie program, który przekazałby znaczną część decyzji, a także pieniędzy na poziom lokalny. Uznano, że oddolne podejście zapewni w największym stopniu wykorzystanie zasobów i rozwój. Dlatego Komisja Europejska powołała na początek lat 90. XX w. Inicjatywę Wspólnotową LEADER.

## OBSZAR LOKALNEJ GRUPY DZIAŁANIA



TEMATY WIODĄCE  
Leader+ w Bieszczadach:

1. Wykorzystanie zasobów naturalnych i kulturowych, w tym potencjału obszarów należących do sieci NATURA 2000
2. Poprawa jakości życia na obszarach wiejskich

## Działo się niemało

Fundacja Bieszczadzka „Partnerstwo dla Środowiska” od marca 2007 r. realizowała - w ramach Sektorego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004-2006” - „Pilotażowy Program Leader+” - projekt „Lokalna Grupa Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska”.

Na jego realizację fundacja uzyskała dofinansowanie w wysokości 733420 zł. Ponieważ pieniądze te uzyskuje się po wykonaniu zadań, konieczne było zaciągnięcie 600000 zł kredytu. Ponadto fundacja otrzymała zaliczkę od FAPA.

Rolę instytucji zarządzającej pełni Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, organizacji koordynującej - Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA, a agencja płatnicza jest Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Administratorem projektu była Fundacja Bieszczadzka „Partnerstwo dla Środowiska”.

Projekt powstał w celu realizacji działań pilotażowych, prowadzących do aktywizacji i integracji społeczności na obszarze działania LGD, czyli gmin: Bailigród, Czarna, Cisna, Lesko, Komarzcza, Lutowiska, Olszanica, Solina, Ustrzyki Dolne. Celem projektu była również popularyzacja programu Leader+, a także zdobycie doświadczeń we wdrażaniu opracowanej wcześniej zintegrowanej Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich.

W ramach projektu można było podejmować działania administracyjne, informacyjne, doradcze, promocyjne, szkoleniowe oraz planistyczne. Dlatego też w ciągu roku realizacji projektu środki mogliśmy przeznaczyć na takie przedsięwzięcia.

Na szereg zadań był ogłoszony konkurs na - prowadzonej przez Agencję Interaktywną Bieszczady - stronie internetowej. W konkursie mogli wziąć udział każdy mieszkaniec obszaru LGD, który mógł się wykazać odpowiednimi kwalifikacjami i złożyć ofertę zgodną z wymaganiami konkursu.

Wyłonieni w konkursach wykonawcy organizowali i przeprowadzali szkolenia związane z ochroną i wykorzystaniem zasobów dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego, turystyką i ekoturystyką. Opracowano analizy związane z rozwojem zasobów ludzkich na obszarze LGD, z rozwojem nowych technologii w przedsięwzięciach wykorzystujących alternatywne źródła energii, w gospodarce wodno-ściekowej czy utylizacji odpadów.

Ponieważ ideą projektu było zaangażowanie lokalnego środowiska, zadania zlecano orga-



nizacją partnerskim i ich przedstawicielem. Przykładowo, projekt rozwoju szlaku „Zielony Rower - Greenway Karpaty Wschodnie” wykonał Krzysztof Plamowski z Bieszczadzkiego Towarzystwa Cyklistów, katalog certyfikowanych produktów - Izabela Cicha z Bieszczadzkiego Centrum Promocji i Certyfikacji Produktu Lokalnego, a kalendarz imprez kulturalnych - b. dyrektor Ustrzyckiego Domu Kultury Bogusław Augustyn. Szkoleniami na temat ochrony i wykorzystania zasobów dziedzictwa kulturowego zajmował się Oddział Bieszczadzki Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, zaś szkolenia związane z turystyką i ekoturystyką prowadził m.in. Stanisław Orłowski - instruktor przewodnictwa i prezes Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych „Karpaty”. Ogółem w realizacji różnego rodzaju zadań było zaangażowanych ok. 70 osób. W szkoleniach, spotkaniach informacyjnych, seminariach wzięli udział ok. 400 przedstawicieli instytucji, stowarzyszeń i biznesu z naszego regionu.

Odbyły się też wyjazdy studialne na obszar innych LGD w Polsce. Brali w nich udział bieszczadzcy mieszkańcy, sołtysi, radni. Odwiedziliśmy i podpisaliśmy deklaracje współpracy z LGD Beskid Gorlicki, LGD Partnerstwo Krzemieny Krag i LGD Korona Północnego Krakowa. Jeżeli chodzi o współpracę międzynarodową, to nawiązaliśmy kontakt z MAS OKO w Koszycach (MAS to odpowiednik LGD). W obzędzie studialnym Słanskich Wierchów na Stowacji uczestniczyli przedstawiciele starostw i gmin.

Dzięki udziałowi w projekcie i kontaktom z Krajową Siecią Leader+ mogliśmy również gościć u siebie ok. 20 LGD z Polski. Organizowaliśmy także wizytę przedstawicieli Europejskiej Sieci PREPARE, którzy mogli zobaczyć nasze działania w Bieszczadach. Była to także znakomita okazja do promocji regionu w środowisku ludzi aktywnie działających na rzecz rozwoju terenów wiejskich.

## Festyn dla wszystkich zmysłów

Muzyka, śpiewy, kształty, barwy, zapachy i smaki działały na zmysły widzów zebranych na ustrzyckim rynku po południu i wieczorem 14 lipca. Ci, którzy przyszli na „Festyn po Bieszczadku”, nie żałowali.

Na scenie zaśpiewali „Zamłynianki” z Jutowego i zagrały zespoły instrumentalne z Ustrzyckiego Domu Kultury - kwintet „Berdo” i trio „Wrzós”. Gwiazdą wieczoru była lubelska kapela folkowa „Drewnia”, grająca i śpiewająca utwory polskie, ukraińskie i lemkońskie.

„Zamłynianki” nie tylko śpiewały, ale częstowały uczestników festynu potrawami i napojami regionalnymi, wśród których były kysze z jabłkami i nalewka z tarniny. Knyse w finale regionalnym VI Ogólnopolskiego Konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo” zdobyły wyróżnienie, zaś nalewka - nominację do „Perel 2006”. Ale oprócz tego można było jeszcze spróbować co najmniej kilkanaście innych potraw.

Grażyna Kaznowska-Chrapko z Bóbrki na oczach widzów wyczarowywała z bibuły bajecznie kolorowe kwiaty. Swoje niezwykle pomysłowe i ciekawe się dużym wzięciem kosze, dzbany, zwierzaki i formy przestrzenne z wikliny prezentowała Irena Troj-



nar z Bandrowa Narodowego, jednocześnie pokazując i mówiąc, jak to się robi. Wszyscy chętni mogli również poprobować swoich sił w garnce pod okiem Mai Przytułskiej z Glinnego. Szczególnie chętnie do koła garncarskiego garynę się dzieciaki.

Warsztatom towarzyszyły wystawy prac artystów i rękodzielników bieszczadzskich.

„Festyn po Bieszczadku” został zorganizowany przez Ustrzycki Dom Kultury wspólnie z Lokalną Grupą Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska. Jego przeprowadzenie było możliwe dzięki dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej.

a. z.

## Pod dyktando pogody

Solińska gmina skorzystała z dofinansowania z funduszu projektu Lokalna Grupa Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska na organizację 4-5 sierpnia Solińskiego Łata i przygotowanie 26 sierpnia dożynek gminnych w Myczkowcach. Z powodu ulewy organizatorzy odwołali zaplanowane na pierwszy dzień występy zespołów w ramach Solińskiego Łata, przenosząc je na dożynki gminne w Myczkowcach. Drugiego dnia w Polańczyku pogoda już była zupełnie przyzwrotna. Dzięki temu zespoły „Zwierzynianki”, „Uherczanki”, „Olszanica” oraz „Jankowce” wystąpiły bez przeszkód i przy licznej oraz żywo reagującej widowni.

Dożynki w Myczkowcach rozpoczęły się w miejscowym kościele mszą świętą, która była dziękczynieniem za plony. Podczas nabożeństwa poświęcono wieńce dożynekowe, przygotowane przez sołectwa z gminy Solina.



Korowód dożynekowy z udziałem grup wieńcowych, przedstawicieli władz samorządowych i mieszkańców przeszedł na plac obok Wiejskiego Domu Kultury w Myczkowcach. Gospodnie przygotowały dla wszystkich uczestników dożynek smaczne jadlo, a przeniesiony z 4 sierpnia koncert kapel ludowych wciągnął ich do wspólnej zabawy.

## SAMI SOBIE

Inicjatywa Wspólnotowa LEADER jako program eksperymentalny stanowiła całkowicie nowe podejście do rozwiązywania problemów wsi. W miejsce odgórnego zaleceń i rozwiązań przekazywała sporządzanie planów i podejmowanie decyzji w sprawie własnej przyszłości lokalnym społecznościom wiejskim.

To lokalne społeczności same mają decydować o sobie, o swojej przyszłości. To one najlepiej znają specyfikę swojego terenu, potrzeby mieszkańców i zasoby, którymi dysponują. Opracowana przez nie koncepcja ma być realizowana dzięki współpracy partnerów z różnych sektorów.

Pierwszy etap - LEADER I (realizowany w latach 1991-1994) - był sprawdzianem nowego modelu rozwoju obszarów wiejskich opartego na oddolnym i terytorialnym podejściu oraz partnerstwie.

Drugi etap - LEADER II (realizowany w latach 1994-1999) - upowszechniał doświadczenia LEADER-a I na większym obszarze Unii Europejskiej, kładąc szczególny nacisk na innowacyjność projektów i nawiązywanie współpracy międzyregionalnej, w tym międzynarodowej.

Trzeci etap - LEADER+ (realizowany w latach 2000-2006) - skierowany został do wszystkich obszarów wiejskich UE. Za szczególnie ważny element LEADER+ uznano współpracę Lokalnych Grup Działania (LGD) w danym kraju członkowskim, a także między obszarami w różnych krajach UE.

Celem programu LEADER+ jest zachęcenie „animatorów” z terenów wiejskich (liderów, radnych, instytucje publiczne, władze samorządowe, organizacje pozarządowe, przedsiębiorców) do planowania rozwoju swojego obszaru w perspektywie długookresowej. Program ma wspierać wdrażanie wysokiej jakości zintegrowanych strategii trwałego rozwoju, które - posługując się eksperymentalnymi metodami - będą prowadzić do:

- zachowania i waloryzacji dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego,
- wzmocnienia obszaru pod względem ekonomicznym, głównie w celu tworzenia nowych miejsc pracy,
- polepszenia zdolności organizacyjnych społeczności lokalnych.

Program LEADER+ - podobnie jak wcześniej LEADER I i LEADER II - charakteryzuje siedem cech, które nie stanowią konstrukcji teoretycznej, lecz zostały zdefiniowane w wyniku analizy najlepszych doświadczeń wdrażania Inicjatywy LEADER. Owych siedem cech nadaje programowi LEADER specyficzny charakter.



Inicjatywa LEADER polega na angażowaniu partnerów do takiego formułowania programu rozwoju społeczności lokalnej, który uwzględni specyfikę danego obszaru, jego mieszkańców, historii i tradycji. Jej cechą jest oddolne podejście, czyli takie podejmowanie decyzji na szczeblu lokalnym, w które włącza się cała wspólnota, środowiska społeczne i gospodarcze, instytucje publiczne. Inicjatywę wyróżnia również podejście partnerskie, czyli takie, w którym nad formułowaniem strategii i planu działań oraz zarządzaniem oraz wdrażaniem zaplanowanych rozwiązań pracują lokalni partnerzy. Efekty inicjatywy powinny się cechować innowacyjnością i mogą dotyczyć np. nowego sposobu promowania lokalnych walorów, nowych i dotąd nie podejmowanych działań, nowego produktu, nowej formy organizacyjnej itd. Kolejną cechą jest podejście zintegrowane, czyli takie, w którym działania są ze sobą powiązane i traktowane jako spójna całość. Może to dotyczyć w szczególności powiązań między różnymi grupami uczestników: gospodarczymi, społecznymi, kulturalnymi, ekologicznymi itp. W ich efekcie tworzona jest sieć powiązań i współpracy, która ma na celu wymianę informacji o programach rozwoju obszarów wiejskich oraz upowszechnianie innowacji w większej skali.

Pierwszymi beneficjentami pomocy udzielanej w ramach programu LEADER+ są Lokalne Grupy Działania. Jednym z podstawowych warunków pozyskania przez nie środków jest przygotowanie zintegrowanych strategii rozwoju danego terytorium. Powinny być one budowane w sposób oddolny, partycypacyjny i mieć innowacyjny charakter.

Opracowująca strategię Lokalna Grupa Działania zobowiązana jest do wyboru co najmniej jednego z czterech tematów priorytetowych podanych w wytycznych. Przyjmuje ona wnioski - zgłaszane przez organizacje pozarządowe, samorządy, przedsiębiorców i inne jednostki ze swojego terenu - o wsparcie projektów zgodnych z zaplanowaną strategią. Inicjatywy projektów do realizacji może też podejmować samo partnerstwo - LGD.

## Nie tylko segregator

W ramach projektu dofinansowanych zostało wiele imprez o charakterze promocyjnym i kulturalnym organizowanych przez gminy. Odbyła się również impreza wspólna LGD - Dzień Greenway Karpaty Wschodnie, w której trakcie można było zauważyć, że współpraca środowisk z różnych krańców Bieszczadów stwarza niepowtarzalną atmosferę, koloryt i klimat.

Promocja obszarów wiejskich to właśnie jeden z celów, który był realizowany w ramach projektu, dlatego pojawiły się w nim takie działania jak wyjazdy na imprezy targowe. Dzięki środkom leaderowym była możliwa uczestniczenia reprezentantów LGD FB „PdS” w targach turystycznych i targach promujących produkt lokalny: MTP POLAGRA FARMA w Poznaniu, Tour Salon w Poznaniu, XIV ITF SLOVAKIATOUR w Bratysławie.

Nasz pomysł na Program Leader+ w Bieszczadach został również przedstawiony w filmie wykonanym przez TVP S.A. Oddział Rzeszów „Bieszczady pozytywnie zakręcone”. Film był już emitowany w TVP, a obecnie - w ilości 1000 płyt CD w wersji angielskiej i polskiej - będzie dystrybuowany bezpłatnie wśród innych LGD w Polsce i za granicą razem z przewodnikiem po lokalnych inicjatywach na szlaku dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego. Mamy nadzieję, że to przyczyni się w jakimś



stopniu do promocji naszego regionu. Fundacja animowała powstanie partnerstwa od 2000 r. O tym, że staraliśmy się połączyć we wspólnych działaniach ludzi w całych Bieszczadach, świadczą nie tylko segregator z deklaracjami współpracy, ale przede wszystkim zrealizowane wspólne projekty szkół, stowarzyszeń, fundacji.

W imieniu koordynatorów projektu i Zarządu Fundacji Bieszczadzkiej Partnerstwo dla Środowiska dziękujemy wszystkim partnerom - przedstawicielom samorządów, organizacji pozarządowych i biznesu, całej Grupie Partnerskiej Zielone Bieszczady, Radzie LGD, Radzie Fundacji oraz innym instytucjom i osobom, które w miarę swoich możliwości wsparły nas w tym niezwykle trudnym przedsięwzięciu, jakim było realizowanie Pilotowego Programu Leader+ w Bieszczadach. Proponujemy bliższe zapoznanie się z projektami rozporządzeń związanych m.in. z realizacją Programu Leader+ i problematyką Lokalnych Grup Działania (szczegóły na stronie: <http://www.agro-info.org.pl/newsosci>). Informacje bieżące również na stronie internetowej: <http://fundacja.bieszczady.pl/leader/>

## Święto króla puszczy

W Lutowskich 28 lipca 2007 r. obchodzono Dzień Żubra. Obchody rozpoczęły się w Pszczelinach odsłonięciem przez emerytowanych leśniczych Tadeusza Misudę i Bolesława Drzazgę tablicy upamiętniającej powrót żubrów w Bieszczady.

Później uroczystości przeniosły się do Lutowsk. Dyrektor RDLP w Krośnie Stanisław Kowalewski przypomniał, że w ocenie naukowców bieszczadzkie stado to obecnie najzdrowsza górską populacją żubrów w Europie. Zapropował, żeby 2008 r. był Rokiem Żubra w Bieszczadach.

- Głównym celem Dnia Żubra jest promocja dokonana bieszczadzkich leśników i ich wkładu w ochronę przyrody, przede wszystkim w ochronę żubrów - mówił wójt Lutowsk Włodzisław Podyma. - Żubr zamieszkał w tych górach 44 lata temu i ma się dobrze dzięki zaangażowaniu miejscowych nadleśnictw.

Po części oficjalnej wystąpił przyszedł czas na artystyczne napisy i zabawę. Wystąpiła kapela „Balowie” z Baligrodu. Swe prace prezentowali miejscowi twórcy. Otwarto wystawę fotografii Tadeusza Budzińskiego „Żubr w Karpatach”. Miłośnicy koni podziwiali wierz-



chowce z ośrodków jeździeckich zrzeszonych w Bieszczadzkim Klubie Górskiej Turystyki Jeździeckiej przy PTTK Ustrzyki Dolne. Z „Balladą o żubrze Pubalu” wystąpił Adrian Wiśniowski z Nadleśnictwa Cisna, laureat konkursów krasomówczych.

Bardzo emocjonującymi punktami były zawody bieszczadzkie drwali (zwyyczył Andrzej Ślęmp z leśnictwa Muczone) i konkurs siłowy dla mężczyzn „Walka żubrów” (Bieszczadzki Żubrem Roku, czyli najsilniejszym człowiekiem Bieszczad okazał się Mariusz Roszak z Dzwernicka). W kinie „Otry” wyświetlony został film Jacka Szarka „Żubr jest dziki w Bieszczadach”. O zmroku zaś rozpoczęła się zabawa taneczna przy akompaniamencie zespołu „Wiwat”. Dzień Żubra był współfinansowany ze środków UE w ramach projektu Lokalna Grupa Działania - Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska.

h. t.

## Spotkanie polsko-słowackie

Gmina Komańcza zdecydowała się wykorzystać wsparcie finansowe z projektu LGD Fundacja Bieszczadzka na XII Spotkania Przygraniczne Polski i Słowacji.

Spotkania zorganizowano 5 sierpnia 2007 r. Lato tego roku było kapryśne i część zaplanowanych imprez trzeba było z powodu niesprzyjającej aury odwołać lub przekładać na inny termin.

Na szczęście tym razem pogoda dopisała i na słowacko-polskie spotkanie w Komańczy przybyło nie tylko wielu mieszkańców gminy, ale i turystów wypoczywających w Biesz-



czadach i Beskidzie Niskim. W programie XII Spotkań Przygranicznych nie zabrakło dobrej muzyki, rozmaitych konkursów, zabaw rekreacyjno-sportowych i swojskiego jada.

## Dla każdego coś miłego

Mieszkańcy Czarnej i okolicy, ich goście i turyści 11 sierpnia 2007 r. bawili się na festynie „Lato w Czarnej”. Miejskowy stadion zamienił się w centrum rozrywki, rekreacji oraz handlowo-gastronomicznej.

Gwoździem programu były I Bieszczadzkie Zawody Siłaczy. Gorącą atmosferę stworzyły nietypowe konkurencje: toczenie beli siana, ciągnięcie wozu, bieg gospodarza, wyciskanie potu, rzut brzonką i dojenie krowy. Rywalizacja zakończyła się zwycięstwem Polany. Drugą lokatę zdobyła Czarna. Żłobek był trzeci. Tuż za podium znalazło się Lipie. Rabe było piąte, a Michniowiec - szóste.

„Konkurs drwali” zakończył się wygraną Gienia i Henia przed Różańskim i Watychowiczem oraz Niedźwieckimi. Juniorski „Wielobób Bieszczadzki” wygrał Dominik Kujawski przed Łukaszem Załawą i Kubą Borysem. Wśród junierek triumfowała Iwona Ciernisz przed Anną Plezią. Jan Zaława, Paweł Mikoś i Marian Podolak to pierw-



sza trójka seniorów. Był kiersmasz ciast upieczonych przez gminne gospodynie. Członkinie „Babińca” smażyły i gotowały regionalne jadlo. Były potrawy z rożna i wata cukrowa, kiersmasz produktów lokalnych, wyroby bieszczadzkie artystów i loteria fantowa.

Nie zabrakło przede wszystkim rozrywki - występów dzieci, ciekawych konkursy i zawodów nagradzanych atrakcyjnymi fantami. W programie znalazły się też występy zespołów ludowych z gminy Ustrzyki Dolne - „Równianki” i „Żukowanie”. Dzieci miały do dyspozycji plac zabaw, zamek, trampolinę, ściankę wspinaczkową, malowanie twarzy i przejażdżki końmi ze stadniny Elżbiety Chrapkiewicz. Odrobinę starsi uczestnicy festynu z aplauzem przyjęli występ zespołu „Jupa”. Dorośli bawili się znakomicie przy muzyce grupy „Suerte”.

Festyn zorganizowany został dzięki dofinansowaniu ze środków UE w ramach projektu Lokalna Grupa Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska.

a. z.

## Sami sobie, ale nie osobno

Pożądane zmiany w społeczności lokalnej mogą wtedy nastąpić, kiedy mieszkańcy biorą udział w podejmowaniu decyzji, kiedy sami angażują się w realizację swoich zamierzeń i stają się uczestnikami życia publicznego. Trudno jednak robić to w pojedynkę. Skuteczne naciski są zdolne wywierać jedynie grupy obywateli.

Zorganizowane grupy, stowarzyszenia, kluby itp. mają większą siłę oddziaływania, mają sprecyzowane cele działania, reprezentują potencjał, z który trzeba się liczyć. Są ważnymi partnerami lokalnego dialogu. Tym większe ich oddziaływanie, im lepiej potrafią współpracować ze sobą, tworzyć wspólne programy, w których każde ze środowisk może lepiej realizować swoje cele, a zarazem wszystkie mogą włączyć się do realizacji wspólnych celów, ważnych dla całej społeczności.

- Odkąd wprowadzono inicjatywę LEADER, miała ona na celu wypracowanie metody włączania lokalnych partnerów w działania dla przyszłości obszarów wiejskich w Unii Europejskiej. Podejście stosowane w inicjatywie LEADER objęło w Europie znacznie szerszy krąg niż grono jego bezpośrednich beneficjentów, inspirując niekiedy powstawanie krajowych i regionalnych polityk dzięki swej właściwości do generowania potencjału poprzez nowe partnerstwo i nowe działania - uważa Franz Fischler, członek Komisji Europejskiej ds. rolnictwa i rozwoju wsi. Inicjatywa LEADER+ wspomaga wdrażanie nowoczesnych strategii rozwoju terenów wiejskich. Jej cechą jest to, że ma ona charakter eksperymentalny z punktu widzenia polityki wspólnotowych. Oznacza to, że w wyniku realizacji inicjatywy wspólnotowej w różnych miejscach i uwarunkowaniach pojawiają się nowatorskie metody, sposoby rozwiązywania problemów i to one właśnie mogą w przyszłości wpływać na politykę, jaką prowadzi Unia Europejska w danej dziedzinie. Aby skorzystać ze środków LEADER+, lokalna grupa działania - sformalizowane ciało odpowiedzialne za realizację projektu - winna przedłożyć strategię dotyczącą co najmniej jednego z tematów:



1. Wykorzystanie nowych sposobów i nowych technologii, aby produkty i usługi stały się bardziej konkurencyjne.
2. Poprawa jakości życia na obszarach wiejskich; ten temat jest skoncentrowany na innowacjach związanych z dostępem do usług.
3. Promocja lokalnych produktów, w szczególności wspieranie wspólnych działań; poprawa dostępu do rynku dla małych podmiotów produkcyjnych.
4. Waloryzacja zasobów naturalnych i kulturalnych, w tym wykorzystanie obszarów „Natura 2000”.

Zasoby obszaru wiejskiego, na którym może być stosowana metoda LEADER, obejmują: zasoby materialne, zasoby ludzkie, gospodarkę i miejsca pracy, umiejętności i kompetencje, kulturę i tożsamość, zarządzanie i demokrację, wizerunek, relacje zewnętrzne. Przeanalizowanie tych zasobów i najważniejszych dla lokalnej społeczności wyzwań pozwala na wypracowanie strategii, specyficznej dla tego obszaru. Dzięki bliskim związkom z obszarem i odpowiednią reprezentatywnością różnych środowisk, Lokalna Grupa Działania zajmuje się wdrażaniem takiej strategii. Granice obszaru, na którym ma być wdrożony projekt, niekoniecznie opierają się na podziale administracyjnym, lecz raczej na jednorodności obszaru wiejskiego i możliwości zarządzania projektem.

## Dwie z jednej

Fundacja Bieszczadzka „Partnerstwo dla Środowiska” 31 marca 2008 r. przestaje pełnić rolę Lokalnej Grupy Działania w Programie Leader+. Do tego dnia Fundacja Bieszczadzka realizuje działania współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004-2006” Działanie 2.7 „Pilotażowy Program Leader+” Schemat II projekt p.t. „Lokalna Grupa Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska”.

Wszystkim zainteresowanym wyjaśniamy, że jest to spowodowane głównie nowymi rekomendacjami i wytycznymi Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i „Ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich” (Dz. U. z 2007 r. nr 64; poz. 427). Ustawa sugeruje, aby Lokalne Grupy Działania (LGD) miały formę stowarzyszenia, do którego jako członkowie zwyczajni mogą przystępować m.in. osoby prawne, w tym jednostki samorządu terytorialnego. Fundacja jest najmniej „przystającą” instytucją dla tego typu rozwiązań.

Niestety, nie udało się zakończyć projektu pilotażowego utrzymaniem jednej bieszczadzkiej Lokalnej Grupy Działania. Przyczyn tego można szukać daleko (np. w konstrukcji prawnej ustawy o wspieraniu obszarów wiejskich, w projektach rozporządzeń do realizacji PROW), a także blisko (np. w decyzjach lokalnych samorządów i stowarzyszeń).

Najważniejsze jednak jest to, że Bieszczady są objęte Programem Leader+, że uczestniczą w nowoczesnym procesie rozwoju obszarów wiejskich, że są w czołówce Lokalnych Grup Działania w Polsce.

Ludzie, którzy byli w Lokalnej Grupie Działania Fundacji Bieszczadzkiej Part-



nerstwo dla Środowiska, prawdopodobnie będą działali w przyszłości w dwóch LGD. Ale przecież to ludzie, którzy nabyli sporo doświadczenia, wiedzy i umiejętności i - co najważniejsze - współpracowali ze sobą. Jest więc nadzieja, że nawet po podziale na dwie LGD nie dojdzie do zaniechania kontaktów i współpracy między nimi. W Bieszczadach powoływane są obecnie dwie Lokalne Grupy Działania w formie stowarzyszeń na obszarach ustalonych przez wójtów i burmistrzów.

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Nasze Bieszczady” będzie obejmować gminy: Lesko, Baligród, Cisna, Komańcza, Zagórz. Proces powoływania stowarzyszenia koordynuje Bieszczadzkie Forum Europejskie w Lesku (www.bfelesko.pl).

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady” obejmie natomiast gminy: Czarna, Lutówka, Olszanica, Solina i Ustrzyki Dolne. Proces powoływania stowarzyszenia koordynuje Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Ustrzykach Dolnych (www.barr-ustrzyki.pl).

Wszystkich zainteresowanych włączeniem się w działania Programu Leader+ w okresie wdrażania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich prosimy o zwracanie się o informacje do wyż. wym. instytucji.

## Było co oglądać

Tysiące ludzi przewinęły się 11-12 sierpnia przez XI Targi Rzemiosła i Przedsiębiorczości „Agrobieszczady” w Lesku. A było co oglądać. Swoje produkty pokazywało 186 wystawców.

Na stoiskach wystawienniczych i handlowych były piękne bukiety z suchych kwiatów, zbóż i ziół, miody i kremy miodowe z bieszczadzskich psiek, smaczne ciasta i wiejskie wędliny, sery owcze i kozie, regionalne hafty i regionalne potrawy, rzeźby ludowe i figurki z wosku, skórzane kapelusze i kule świeczniki, sadzonki drzew i krzewów ozdobnych oraz meble z litego drewna... Wszystkich prezentowanych wyrobów i tak się nie da wymienić.

W konkursie na najładniejsze stoiska triumfowały: Bieszczadzkie Forum Europejskie z Leska, Warsztaty Terapii Zajęciowej w Huzelach i cukiernia Szelców. Gospodarstwo Szkółkarskie T. Miłoś z Kolbuszowej, „Bukieciarstwo” M. Górczyckiego ze Skarżyska-Kamiennej i Gospodarstwo Pasieczne „Sąddecki Bartnik” A. i K. Kasztelewiczów ze Stróż to zwycięzcy konkursu na najciekawsze stoiska.

Konkurs na najlepszą prezentację gminy wygrało Lesko przed Soliną i Olszanicą. Za najlepszą podkarpacki produkt lokalny nagrodę otrzymali J. i K. Czabanowie z Nowej Sarzyny. Wśród tradycyjnych produktów podkarpackich zwyciężyło „Rodzinne



Gospodarstwo Ekologiczne” W. i T. Maziejuków z Mszany k. Tylawy. Nagroda dla najlepszej ekologicznej żywności podkarpackiej trafiła do Gospodarstwa Ekologicznego L. Cwynar z Zabratówki. Nagrodę specjalną za całokształt działalności otrzymała RDLP w Krośnie. Niestety, serwowany przez leśników pieczony dzik „wyszęd” już w pierwszym dniu targów.

„Agrobieszczady” to także wystawa i konkursy zwierząt hodowlanych - owiec i kóz. Najlepszym hodowcom jury, kierowane przez A. Oriowskiego, przyznało nagrody pieniężne i puchary. Otrzymał je: E. Babina, P. Kapel, L. Majcher, R. Łazorko, H. Banaś, H. Świerczek, H. Kokalik i A. Dułan.

Targom towarzyszyły występy artystyczne. Wystąpiły m.in. „Zamłynianki” z Jalowego, „Rodzinka” z Jurowiec, „Siwy Jan” z Polańczyka, „Wrzos” z Olszanicy, orkiestra dęta BDK - jako gwiazdy - „Biesiada Polska” oraz kapela rockowo-folkowa „Swaty, Stryki i Wujanki” ze Strzyżowa.

XI Targi Rzemiosła i Przedsiębiorczości „Agrobieszczady” w Lesku zostały dofinansowane ze środków Lokalnej Grupy Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska.

h. t.

## U podnóża Gromadzynia

Z inicjatywy Fundacji Bieszczadzkiej Partnerstwo dla Środowiska 22 września w Ustrzykach Dolnych zorganizowano Bieszczadzki Dzień Greenway Karpaty Wschodnie. Jego celem była prezentacja dokonań liderów i twórców zrzeszonych w Lokalnej Grupie Działania.

U podnóża Gromadzynia obok karczmy „U Gały” rozłożyli stoiska ze swoimi wyrobami twórcy rękodzieła artystycznego i użytkowego z dziesięciu gmin: Baligród, Cisna, Czarna, Komańcza, Lesko, Lutówka, Solina, Olszanica i Ustrzyki Dolne. Można było podziwiać o kupować wyroby rękodzielnicze z wikliny, słomy, masy solnej, drewna, ceramiki, bibuły i szkła. Dużym powodzeniem cieszyły się też stoiska kulinarne z potrawami kuchni regionalnej z Bandrowa, Jalowego i Zwierzynia. Można było spróbować m.in. kiełbasičky zamłynskiej, proziaków, knyszy, żurku, pierogów, różnych ciast, a także słynnych już bieszczadzskich nalewek owocowych i miodowych.

Swoje oferty i osiągnięcia prezen-



towały takie inicjatywy jak „Greenway Zielony Rower”, „Szkoły na Zielonym Rowerze”, „Bieszczadzki Zespół Architektoniczno-Przyrodniczy”, „Bieszczadzki Produkt Lokalny”. Z tym ostatnim projektem związane było uroczyste nadanie certyfikatów III Edycji BPL „Made in Bieszczady”. Organizatorzy przygotowali także wystawę fotografii „LEADER+ w obiektywie”, prezentującą większość działań i projektów, jakie miały miejsce w Bieszczadach w 2007 r. Sporym zainteresowaniem cieszyły się też pokazy sprzętu paralotniarskiego oraz psie zaprzęgi.

Na scenie wystąpiły bieszczadzkie kapela i zespoły ludowe: „Bieszczadzki Dom” z Bandrowa, „Zamłynianki” z Jalowego, „Zwierzynianki” ze Zwierzynia i „Wrzos” z Olszanicy. W finale koncertu zaprezentowały się śpiewająca karpacie pieśni a capella grupa „Widymy” z Sanoka i sanockie trio wokalo-instrumentalne „Kremenaros”.

h. t.

## Święto Pieczonego Ziemiaka

Ostatnia w 2007 r. impreza promocyjna, dofinansowana przez Lokalną Grupę Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska ze środków programu Leader+, to Święto Pieczonego Ziemiaka. Zorganizowano je 7 października w Olszanicy.

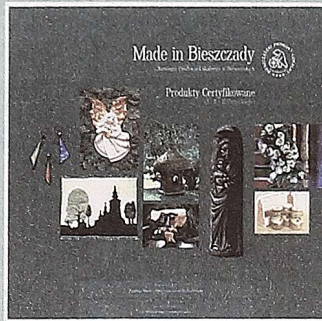
Chociaż tego dnia pogoda nie rozpieszczała organizatorów i gospodarzy, goście nie zawiedli. I nie żałowali, że przyszli. Smaczne dania, głównie z ziemniaków - gołąbki, pierożki, zapiekanki, a nawet ziemniaczane ciasto, kusity zapachami i smakami. Za smaczne potrawy i pięknie przygotowane stoiska Koła Gospożyn Wiejskich



otrzymały specjalne podziękowania od olszanickiego wójta Krzysztofa Zapalę. Wszystkich do dobrej zabawy zachęcała również dobra muzyka.

## Anioły z łapaczami snów

Fundacja Karpacka – Polska na projekt „Made in Bieszczady” ponad 5 lat temu przeznaczyła prawie 80 tys. dolarów amerykańskich. Dzięki programowi Leader+ mógł on być kontynuowany i rozwijany. W wyniku tego projektu powstało m.in. Stowarzyszenie „Bies”, które obecnie zajmuje się koordynacją działań związanych z promocją i certyfikacją bieszczadzskich produktów lokalnych, a także pozyskuje pieniądze na funkcjonowanie biura i na kolejne przedsięwzięcia. Wkrótce dzięki programowi Leader+ mają ruszyć sklep internetowy i sieć dystrybucyjna sklepików bieszczadzskich, gdzie można będzie nabywać produkty lokalne. Również efektem programu Leader+ jest – jeszcze ciepły – katalog „Made in Bieszczady”, wydany przez Bieszczadzkie Centrum Promocji i Certyfikacji Produktu Lokalnego z Lutowsk. W publikacji tej znalazły się wytwory bieszczadzskich twórców i producentów, które pomysłnie przeszły procedurę certyfikacji, uzyskując prawo posługiwania się znakiem Bieszczadzki Produkt Lokalny „Made in Bieszczady”. Znalazły się wśród nich m.in. bieszczadzkie aniołki, hafty karpackie, miody, jajka wielkanocne, wyroby z bibułki, pierogi, sery, sylanika fry-



wolittkowa, pieczeń z dzika, ceramika, nalewka jagodowa, meble ogrodowe, wyroby z wikliny i ze skóry, tkanina artystyczna, naleśnik gigant i łapacze snów.

Na opracowanie i wydanie katalogu „Made in Bieszczady” w budżecie programu pilotażowego Lokalna Grupa Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska przewidziano 15 tys. zł.

h. t.

## Trzy razy trzy

Aż 222 prace wpłynęły na ogłoszony w ramach projektu „Lokalna Grupa Działania - Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska” konkurs „Chrońmy dziedzictwo naszego regionu”. Laureaci i wyróżnieni 19 grudnia 2007 r. w Ustrzyckim Domu Kultury odbierali dyplomy i atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Jury konkursu (Lucyna Sobańska, Leon Chrapko, Jan Jano Darecki, Aleksandra Różga-Marciniowicz, Joanna Dobrowolska) przyznawało nagrody w trzech kategoriach wiekowych (szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne) i trzech dziedzinach twórczych (prace plastyczne, fotografia i film).

Spośród uczniów podstawówek najwyższą oceniono pracę plastyczną Aleksandry Czerniak (ZSP 2 Ustrzyki D.). Drugie miejsce zdobyła Sandra Bołkowska (ZSP 1 Ustrzyki D.), a trzecie Przemysław Szyler (ZSP 1 Ustrzyki D.). Aleksandra Tkacz (ZS Lutowska), Martyna Bilanycz (NSP Mchawa), Martyna Podgórska (NSP Mchawa) i Monika Strzępka (ZSP Czarna) to zdobywczynie wyróżnień.

Z najwyższym uznaniem jurorów spotkały się zdjęcia Macieja Wocha (ZSP 1 Ustrzyki D.).

Praca plastyczna Patrycji Gruzy (ZSP Uherce Min.) dała jej zwycięstwo wśród gimnazjalistów. Izabela Remiszewska (ZS Lutowska) i Maria Paszkiewicz (ZSP Czarna) to zdobywczynie dwóch kolejnych nagród. Wyróżnienia w tej kategorii wiekowej i w tej dziedzinie twórczości otrzymały: Aleksandra Szyler (ZSP 1 Ustrzyki D.), Dominika Pszonak (ZSP Czarna) i Marcelina Józwiak (ZSP 2 Ustrzyki D.).



Autorem najlepszych zdjęć wśród gimnazjalistów był Michał Jasiński (ZSP 1 Ustrzyki D.). „Czarca Góra” Dominiki Pszonak i Marii Paszkiewicz (ZSP Czarna) to najlepszy film zrealizowany przez gimnazjalistów.

Trzy pierwsze lokaty za fotografie uczniów szkół ponadgimnazjalnych zdobyli uczniowie Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach D.: Marta Jańczuk, Maciej Trynkos i Donata Młynarska. Ewa Bogacz (ZSL Ustrzyki D.) i Lidia Czarnecka (BZSZ Ustrzyki D.) zdobyły w tej kategorii wyróżnienia. Piotr Szot (BZSZ Ustrzyki D.) zwyciężył filmem „Stare zdjęcia” w ponadgimnazjalnej kategorii filmowej.

Uroczystemu podsumowaniu konkursu towarzyszyła wystawa pokonkursowa w Ustrzyckim Domu Kultury.

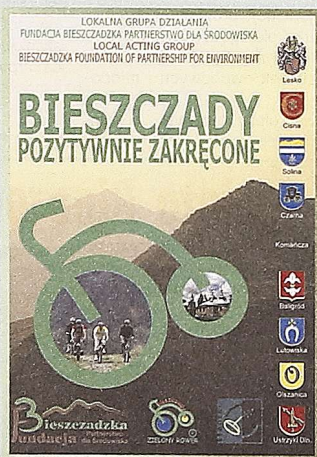
t. s.

## Nie tylko szlaki

Film „Bieszczady pozytywnie zakręcone”, zrealizowany przez Jacka Szarka, pokazuje wyprawy trasami rowerowymi przez najciekawsze zakątki tych gór. Ale „Zielony Rower – Greenway Karpaty Wschodnie”, jeden z projektów Lokalnej Grupy Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska, to nie tylko szlaki dla rowerzystów, lecz także rodzące się wzdłuż nich inicjatywy, dzięki którym Bieszczady stają się atrakcyjniejsze dla przyjezdnych, a mieszkańcy regionu znajdują dodatkowe źródła utrzymania. Inicjatywy te służą jednocześnie ochronie przyrody i dziedzictwa kulturowego.

Na płytce – oprócz filmu „Bieszczady pozytywnie zakręcone” – znalazły się także inne materiały filmowe: „Impresja”, „Dzień 1”, „Dzień 2”, „Dzień 3”, „Trzy sektory” oraz prezentacje gmin, które wchodziły w skład Lokalnej Grupy Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska.

Film został wyprodukowany przez TVP SA Oddział w Rzeszowie. Ekipą filmową kierował Jacek Szarek – dziennikarz TVP-3 Rzeszów, specjalizujący się w realizacji filmów przyrodniczych, krajoznawczych i historycznych, zdobywca m.in. I nagrody na 9. Międ-



zynarodowym Festiwalu Filmów Turystycznych Tour Film '2006 w Poznaniu za „Poznaj prawdziwe Bieszczady”. Na ścieżce dźwiękowej filmu znalazły się fragmenty utworów grupy „Tolhaje”. W budżecie Programu Pilotażowego Leader+ na realizację filmu zarezerwowano 30 tys. zł.

## Wreszcie się udało

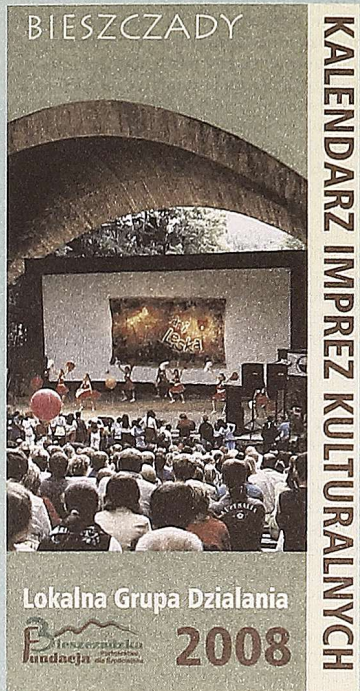
Wydawało się to niemożliwe. Przez lata dobry pomysł opracowania na początku roku kalendarza imprez kulturalnych w Bieszczadach pozostawał tylko dobrym pomysłem. Wreszcie się udało.

Udało się zaś dzięki temu, że kalendarz imprez kulturalnych stał się częścią projektu realizowanego przez Lokalną Grupę Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska.

W kalendarzu kulturalnym znalazło się ponad 90 imprez kulturalnych i sportowo-rekreacyjnych, które na 2008 r. zaplanowano w gminach Baligród, Cisna, Czarna, Komaricza, Lesko, Lutowska, Olszanna, Solina i Ustrzyki Dolne.

Wśród nich są takie, które są dobrze znane nie tylko mieszkańcom bieszczadzskich gmin, ale cieszą się popularnością znacznie szerszą i są magnesem, przyciągającym co roku wielu przybyszów z całej Polski. Do tych najmocniej ugruntowanych należą m.in. „Bieszczadzkie Zadzumania”, Piknik Country, Karpacki Jarmark Turystyczny, Targi Końskie, Solińskie Lato, Targi Rolno-Spożywcze „Agrobieszczady”, Święto Chleba, „Ustrzykanić”, „Koszykalia”, Dni Kultury Pogranicza, „Lato w Czarnej”, „Bieszczadzkie Anioły”, Międzynarodowa Akcja „Czyste Góry” czy „Zachowajmy piękno i walory przyrodnicze Bieszczadów”. Do tego dochodzą biesiady folklorystyczne, festyny, kiermasze, dni gmin, rajdy piesze, rowerowe i konne, dożynki, mikołajki oraz imprezy bożonarodzeniowe i noworoczne.

„Kalendarz w trakcie roku może ulec pewnym zmianom” – napisano we wstę-



I już dzisiaj wiadomo, że takie zmiany na pewno będą. Nie o wszystkich imprezach kulturalnych było bowiem wiadomo, gdy publikację tę oddawano do druku. Na opracowanie kalendarza imprez kulturalnych zaplanowano w budżecie Programu Pilotażowego Leader+ 15 tys. zł.

## ZAPROSZENIE

**Bieszczadzka Fundacja Partnerstwo dla Środowiska**



**W imieniu Lokalnej Grupy Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska zapraszamy na Walne Zgromadzenie Partnerów Lokalnej Grupy Działania, które odbędzie się 27 marca 2008 r. o godz. 10.00 w Domu Ludowym w Uhercach Mineralnych.**

Program:

- 10.00 - 10.15 Przywitanie uczestników.
- 10.15 - 10.45 Prezentacja – Podsumowanie działań w ramach projektu „Lokalna Grupa Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska”.
- 10.45 - 11.30 Prezentacja – „Monitoring i ewaluacja projektu” – podsumowanie.
- 11.30 - 12.00 Przerwa kawowa.
- 12.00 - 12.30 Prezentacja „Leader+ w nowym okresie programowania 2007 - 2013”.
- 12.30 - 13.30 Obiad.
- 13.30 - 14.00 Projekcja filmu „Bieszczady pozytywnie zakręcone” zrealizowanego w ramach programu.
- 14.00 - 14.30 Przedstawienie wniosków i zakończenie spotkania.

Walne Zgromadzenie LGD - seminarium informacyjne, podsumowujące działania w ramach projektu „Lokalna Grupa Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska” realizowanego przez Fundację Bieszczadzką Partnerstwo dla Środowiska i współfinansowanego ze środków UE w ramach Pilotażowego Programu Leader+.

Publikacja sfinansowana w ramach projektu Lokalna Grupa Działania - Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska, realizowanego przez Fundację Bieszczadzką Partnerstwo dla Środowiska i współfinansowanego ze środków UE w ramach Pilotażowego Programu Leader+.

BIURO LOKALNEJ GRUPY DZIAŁANIA Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska  
Pl. Konstytucji 3 Maja 7  
38-600 LESKO  
tel./fax: +48 13 469 7297  
www.fundacja.bieszczady.pl/leader+  
e-mail: fundacja@poczta.bieszczady.pl

